

Grzegorz Jasiński

WYZNANIE ŚWIADKÓW JEHOWY NA WARMII I MAZURACH PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ (DO 1950 ROKU)

Słowa kluczowe:

Świadkowie Jehowy, mniejszości wyznaniowe, Warmia i Mazury, województwo olsztyńskie, 1945–1950, represje

Schlüsselwörter:

Jehovas Zeugen, religiöse Minderheiten, Ermland und Masuren, Woiwodschaft Olsztyn, 1945–1950, Repressalien

Keywords:

Jehovah's Witnesses, religious minorities, Warmia and Masuria, Olsztyn Voivodeship, 1945–1950, repression



W latach powojennych (do 1956 r.) polityka władz państwowych wobec wyznań niekatolickich, realizowana głównie przez Urząd do Spraw Wyznań, wykorzystujący szeroką pomoc aparatu przymusu, podążała – według analizy Ryszarda Michalaka – w dwóch głównych kierunkach: likwidacyjnym i reglamentacyjnym. Pierwszy z nich obrano wobec Świadców Jehowy¹ i grekokatolików, a mimo że podjęte czynności nie doprowadziły do zniesienia tych wyznań, to jednak pociągnęły za sobą silne represje, spowodowały ograniczenie ich działalności i wreszcie zepchnięcie do „podziemia”. Polityka reglamentacyjna oddziaływała na luteranów, prawosławnych, baptystów, ewangelików reformowanych, Żydów i karaimów. Należy dodać, że istniał również kierunek pośredni, zmierzający od polityki likwidacyjnej do polityki reglamentacyjnej, zastosowano to wobec protestantów ewangelikalnych, metodystów i adwentystów².

Dzieje wyznania Świadców Jehowy – a pamiętajmy, że w czasie drugiej wojny światowej i po roku 1950 były one wręcz dramatyczne – nie cieszą się szczególnym zainteresowaniem historyków. Pewnym usprawiedliwieniem tego stanu jest dele-

¹ Obecnie polski oddział wyznania zarejestrowany jest pod nazwą Związek Wyznania Świadców Jehowy w Polsce, skrócone wiadomości historyczne oraz zasady wiary zob. *Świadkowie Jehowy, w: Ekumeniczny leksykon Kościołów i Wspólnot religijnych województwa warmińsko-mazurskiego*, red. W. Nowak, Olsztyn 1999, ss. 153–162.

² R. Michalak, *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra 2014, ss. 133–260.

galizacja wyznania w 1950 roku i trudna do prześledzenia późniejsza działalność jego zwolenników, prowadzona w konspiracji. Oprócz tego sprawę komplikuje niechęć obecnych władz Świadków Jehowy do udostępniania posiadanych materiałów. Jednak możliwość wykorzystania nowych źródeł, przede wszystkim tych z zasobu Instytutu Pamięci Narodowej, pozwala na nieco szersze opracowanie tematu³.

Rozpoczęcie zorganizowanej działalności Badaczy Pisma Świętego (od lat trzydziestych XX w. używających także nazwy Świadkowie Jehowy) na terenach polskich, łączy się z pobytem w Warszawie w maju 1910 roku założyciela wyznania – Charlesa Russella (1852–1916). W 1913 roku na podstawie carskiego ukazu tolerancyjnego (z 17 października 1906 roku) zalegalizowano zbor warszawski, a w 1920 roku zorganizowano w Warszawie filię Międzynarodowego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego w Polsce. Ponad dekadę później, w 1931 roku, utworzono Zjednoczenie Badaczy Pisma Świętego z siedzibą w Łodzi – miejsce to do chwili delegalizacji w 1950 roku pełniło funkcję centrali wyznania, określanego zazwyczaj już dwuczęściową nazwą: Świadkowie Jehowy (Badacze Pisma Świętego).

W okresie międzywojennym Świadkowie Jehowy działali na podstawie wspomnianego ukazu carskiego z 1906 roku oraz nadal obowiązujących przepisów byłych państw zaborczych. Zgoda na istnienie ruchu Świadków Jehowy nie była jednoznaczna z traktowaniem go jako związku religijnego prawnie uznanego w rozumieniu artykułu 116 konstytucji z 1921 roku. W praktyce przez cały ten czas Świadkowie Jehowy mogli odbywać jedynie zamknięte zebrania religijne, w myśl artykułu 111 tej samej konstytucji⁴.

W 1931 roku istniało w Polsce ponad 100 zborów (grup) omawianego wyznania, liczących od kilku do kilkudziesięciu wiernych. Wtedy także zaznaczyło się zainteresowanie nim we wschodniej Polsce, zwłaszcza wśród ludności ukraińskiej. Lata trzydzieste XX wieku to również pasmo nieprzerwanych sporów Świadków Jehowy z innymi wyznaniem, zwłaszcza z Kościołem katolickim, oraz próby ograniczania ich działalności przez państwo metodami administracyjnymi poprzez zakazy rozpowszechniania czasopism, w tym od 1937 roku głównego wydawnictwa,

³ Brak badań powoduje, że podstawowe wiadomości o historii wyznania nadal czerpiemy z apologetycznych i w sumie pobieżnych opracowań, przygotowanych przez autorów wywodzących się z kręgu tej religii. Przede wszystkim należy tu wymienić rozdział *Polska w Roczniku Świadków Jehowy*, 1994, ss. 171–252, oraz publikację (wykorzystującą już materiały źródłowe) W. Kaszewskiego, *Wierni Jehowie. Dzieje Świadków Jehowy w regionie łódzkim*, Wrocław 2011. Warto wspomnieć również o rozdziale w książce R. Michalaka, op. cit., ss. 134–148, oraz o pracach przyczynkarskich publikowanych najczęściej w wydawnictwach Instytutu Pamięci Narodowej. Zob. także: J. Ordowski, J. Scheider, *Świadkowie Jehowy w Polsce w latach 1936–1945. Bilans historiograficzny, w: Od nacjonalistycznych konfrontacji do porozumienia europejskiego. Rola Kościołów w dziejowej drodze Niemiec i Polski w XIX i XX wieku*, red. G. Besier, Wałbrzych 2004, ss. 164–189. Jedyna praca na temat Świadków Jehowy w województwie olsztyńskim to *Polityka władz wobec Świadków Jehowy na Warmii i Mazurach w świetle sprawozdania wojewody olsztyńskiego do Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 16 stycznia 1948 roku*, oprac. A. Kostrzewa, M. Śwędrowski, Meritum, 2009, t. I, ss. 279–288.

⁴ S. Grelewski, *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej*, Sandomierz 1935, ss. 106–120.

jakim była „Strażnica”, która jednak nieoficjalnie ukazywała się nadal. 22 marca 1938 roku zabroniono Świadkom Jehowy wszelkiej działalności wydawniczej, zapieczętowano wtedy pomieszczenia biura w Łodzi, choć formalnie wyznania nie rozwiązano. W tej sytuacji zastał Świadków wybuch drugiej wojny światowej. Podtrzymano zakaz działalności w strefach okupacyjnych, zarówno niemieckiej, jak i radzieckiej, jednak najdotkliwsze represje dotknęły ich na terenach wcielonych do Rzeszy. Ponieważ na ogół konsekwentnie odmawiali służby wojskowej, trafiali do obozów koncentracyjnych. W Generalnym Gubernatorstwie szykanowano ich za prowadzenie akcji wydawniczej, a w końcowym okresie wojny – za odmowę udziału w budowie umocnień wojskowych. Natomiast bardzo słabo znane są losy Świadków w radzieckiej strefie okupacyjnej. Także tam narażeni byli na prześladowania, łącznie w deportacją (z Ukrainy już w 1940 r. wielu z nich miano wysłać do obozów), nętkano ich jako obywateli polskich oraz z powodów religijnych. Nigdy też nie otrzymali prawa do działalności na terenie ZSRR⁵.

W 1945 roku w Polsce poprawiła się początkowo sytuacja Świadków Jehowy w sferze prawnej – uwolniono ich bowiem od przedwojennych ograniczeń, lecz nadal oficjalnie nie uznawano tego ruchu za związek wyznaniowy⁶. 10 maja 1945 roku odbyło się pierwsze powojenne zebranie działaczy, podczas którego wyłoniono zarząd wyznania; odzyskano także siedzibę w Łodzi. W tym czasie liczebność wiernych oceniano na około 2,5 tys. Rok później aktywnych członków wyznania (głosicieli⁷) było już około 6 tys., a w marcu 1950 roku ponad 18 tys., skupionych w ponad 850 zborach. Odbyły się pierwsze konwencje (zjazdy) Świadków⁸.

W Prusach Wschodnich ruch Świadków Jehowy widoczny był już przed pierwszą wojną światową, niemniej w okresie międzywojennym nie przyciągnął szczególnie wysokiej liczby zwolenników, szacuje się ich na mniej więcej tysiąc osób. Swoją obecność, poza Królewcem, Świadkowie Jehowy zaznaczyli wyraźniej w powiatach szczycieńskim i węgorzewskim. Wierni nie pobudowali własnych domów zebrań (nazywanych od 1931 r., choć jeszcze niekonsekwentnie, Salami

⁵ W. Słupina, *Persecuted and Almost Forgotten*, w: *Persecution and Resistance of Jehovah's Witnesses During the Nazi-Regime 1933–1945*, ed. H. Hesse, Bremen 2001, s. 285.

⁶ K. Mańkowski, *Kościół i związki religijne w Rzeczypospolitej Polskiej. Zarys stanu prawno-organizacyjnego*, Warszawa 1948, s. 29.

⁷ Świadków Jehowy obowiązuje głoszenie Ewangelii. Zobowiązany do tego jest każdy, kto „wierzy w Boga i Jego zamiary, studiuje Jego Słowo i głosi Ewangelię o Królestwie Bożym, po zdobyciu wiadomości o Jehowie Bogu, poświęca się mu poprzez czynienie Jego woli”. Symbolem tego jest chrzest, dokonany poprzez zanurzenie w wodzie, który zarazem uprawnia do głoszenia Ewangelii. Wierny staje się wtedy głosicielem. Przepowiada Słowo Boże w czasie wolnym od pracy. Występuje też kategoria sympatyków, uczestniczących w spotkaniach, ale jeszcze nieochrzczonych. Głosiciele, którzy ukończyli specjalne kursy i wykazują głębszą znajomość Biblii, stają się kaznodziejami. Oni także pracują zawodowo, działają zaś bezinteresownie. Inną grupą są kaznodzieje stali (pełnoczasowi), poświęcający się wyłącznie głoszeniu Ewangelii, a ich utrzymanie przejmują współwyznawcy, za: *Statut Wyznania Świadków Jehowy (Badaczy Pisma Świętego) w Polsce* [1949], § IV, art. 7, 8; § V, art. 15.

⁸ *Rocznik Świadków Jehowy*, 1994, s. 222.

Królestwa), spotykali się w pomieszczeniach prywatnych bądź w wynajętych salach. Ich konwencje odnotowano m.in. w Królewcu, Wystruci, Giżycku i Mrągowie (1932)⁹. W okresie hitlerowskim stosowano wobec nich takie same represje jak wobec Świadków na innych terenach. Tak samo ci, którzy odmawiali służby wojskowej, trafiali do obozów koncentracyjnych, po ewentualnym zwolnieniu pozostawali pod ścisłym nadzorem gestapo. Ewakuacja, ucieczka, a potem wysiedlenia, niemal do reszty rozbiły tę społeczność, niemniej po szoku 1945 roku, jak się okazało, nieznaczna grupa pozostałych wiernych wznowiła działalność.

Na pierwsze ślady powojennej aktywności Świadków Jehowy na terenie województwa olsztyńskiego natrafiamy w sprawozdaniach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie z końca 1946 roku. Dowiadujemy się z nich, że prowadzili oni działalność misyjną, chodzili po domach, zaopatrzeni w odbite na powielaczu ulotki¹⁰.

Ponieważ Świadkowie Jehowy na ogół odmawiali ujawniania list wyznawców, dysponujemy jedynie szacunkowymi danymi co do ich liczebności na terenie województwa olsztyńskiego. I tak na początku 1948 roku władze administracyjne pisały o zaledwie 100 członkach wyznania, z których połowa mieszkała w Olsztynie, ale w dokumencie z tego samego roku (brak dokładnej daty) w województwie odnotowano już 304 wiernych: w powiecie bartoszyckim mieszkało ich 10, braniewskim – 15, giżyckim – 12, górowskim – 18, kętrzyńskim – 24, lidzbarskim – 59, morąskim – 6, w powiecie olsztyńskim – 7, a w samym Olsztynie – 56, w ostródzkim – 32, piskim – 5, tyłu samo w węgorzewskim, w suskim (od 1959 r. iławskim) – 55. Jednak rejestr z 1948 roku nie był kompletny, na pewno w tym czasie w powiecie mrągowskim przebywało ich kilkunastu, może nawet kilkudziesięciu. Grupy Świadków żyły także w powiatach szczytnickim¹¹ i nidzickim. Inny wykaz z tego roku, sporządzony przez Urząd Wojewódzki w Olsztynie, przynosi już imienną listę 58 osób z powiatu braniewskiego¹². Tak więc w 1948 roku liczba wyznawców była wyższa zapewne o co najmniej jedną czwartą od tej podanej przez urząd. Natomiast w 1949 r. w należącym do województwa białostockiego powiecie ełckim doliczono się pięciu Świadków Jehowy, jednak szybko okazało się, że i ta liczba była zaniżona, z kolei prawdopodobnie nie występowali oni wówczas w powiatach oleckim i gołdapskim¹³.

⁹ N. Vegelah, K. Vegelah, *Kongresse der Zeugen Jehovas (Bibelforscher) von 1891–1945*, www.karlo-vegelah.de/kongresse-1945.html (dostęp online, 08.08.2019); W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussens*, Bd. I, Göttingen 1968, s. 460.

¹⁰ Instytut Pamięci Narodowej, Białystok (dalej: IPN Bi), 084/100, k. 20–21, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: WUBP) w Olsztynie za 1–15 XI 1946.

¹¹ W 1949 r. miejscowy urząd bezpieczeństwa określił ich liczebność na około 50 osób, IPN Bi, 084/188, k. 218, Sprawozdanie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: PUBP) w Szczytnie za 18 VIII–9 IX 1949.

¹² Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej: APO), 391/302, k. 61–63, Wykaz członków Stowarzyszenia Świadków Jehowy w powiecie Braniewo [1948].

¹³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), 196/516^a, k. 25, Wojewoda olsztyński do Min-

Dane z 1950 roku, gdy urząd bezpieczeństwa przeprowadzał już akcję rozbięcia Świadków Jehowy, są dokładniejsze. Tak przedstawiała się opracowana wtedy tabela, nieuwzględniająca jednak mazurskich powiatów z województwa białostockiego, oraz włączonego 6 lipca 1950 roku do województwa olsztyńskiego powiatu działdowskiego.

Województwo Olsztyn. Schemat rozmieszczenia św. Jehowy wg powiatów

Powiaty	Ilość grup	Ilość aktywnych (ustalonych)	Ogółem (w przybliżeniu)
Bartoszyce	1	5	5
Biskupiec	1	10	15
Braniewo	5	40	120
Giżycko	1	25	35
Górowo	1	5	10
Hała	2	70	75
Kętrzyn	2	35	70
Lidzbark	6	60	200
Morąg	2	30	45
Mrągowo	2	55	125
Nidzica	1	-	30
Olsztyn miasto	1	35	60
Olsztyn powiat	3	15	60
Ostróda	4	50	200
Pisz	3	10	30
Szczytno	3	10	30
Węgorzewo	1	15	20
Ogółem	39	470	1130

Źródło: Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania (Warszawa), 01283/1443, k. 111, 11 VII 1950.

Pojawienie się Świadków Jehowy w województwie olsztyńskim wynikało zarówno z naturalnych, jak i przymusowych procesów osadniczych. Już w latach 1947 i 1948 wyróżniały się trzy grupy wyznawców. Pierwsza to polscy osadnicy, druga – Ukraińcy z akcji „Wisła”, do trzeciej zaś należeli przedstawiciele ludności miejscowej. Można także mówić o kilku lokalnych środowiskach. Za jedną z waż-

isterstwa Ziem Odzyskanych (dalej: MZO), 10 I 1948; AAN, 196/516*, k. 154, Wykaz kościołów i obiektów kościelnych należących do wyznania Zrzeszenia Świadków Jehowy na terenie miasta Olsztyna [1948]; IPN Bi, 045/1238, k. 188, Sprawozdanie PUBP w Elku za lipiec 1947; Archiwum Państwowe w Białymstoku, UWB/258, k. 1, Starosta elcki do wojewody białostockiego, 4 IV 1949; Archiwum Państwowe w Elku, 130/25, k. 9, Protokół podpisany przez Świadka Jehowy Henryka Rogińskiego w Elku, 21 III 1949.

niejszych należy uznać grupę w Olsztynie, kierowaną od czerwca 1947 roku przez Tadeusza Wincenciuka (zob. niżej). Jej członkowie zbierali się najpierw w lokalach prywatnych (zarejestrowano trzy takie adresy), ale wkrótce weszli w posiadanie sali przy ul. Sarnowskiego 6¹⁴, w której mogło się zgromadzić około 100 osób. Wyremontowano ją w 1947 roku ze składek wiernych; materiały zakupiono względnie tanio w okolicznych wioskach. Był to jedyny dom modlitwy (Sala Królestwa) użytkowany przez wyznawców na terenie województwa, pozostałe mieściły się w prywatnych domach i mieszkaniach¹⁵.

Od 1948 roku poza Olsztynem istniały placówki Świadków Jehowy w Mostkowie (pow. ostródzki), gdzie wierni tego wyznania osiedlili się już w 1946 roku, w Klimach (pow. suski), w Babiaku (pow. lidzbarski), w Mrągowie, Kętrzynie, Pisz, Giżycku, Szczytnie, Ostródzie, Dobrym Mieście oraz w Elku. Trudno jest zlokalizować wszystkie miejsca, ponieważ początkowo (do 1949 r.) grup nie rejestrowano, a do ich utworzenia wystarczyło zaledwie kilku wiernych. W dokumentach pojawiają się różne miejscowości, w których przebywali Świadkowie Jehowy, po czym – co wiązało się także z dużą mobilnością ówczesnej ludności – znikają one z wykazów¹⁶.

Gdy przyjrzymy się poszczególnym grupom Świadków Jehowy, zauważymy znaczne zróżnicowanie tych skupisk, pod względem zarówno narodowościowym, jak i sposobu tworzenia się poszczególnych zborów. W powiecie suskim w 1948 roku naliczono 56 wiernych, z których blisko połowa mieszkała w Klimach. Dominowali wśród nich polscy osadnicy (42 osoby), a oprócz nich wymieniono jedną rodzinę przesiedloną w ramach akcji „Wisła” (cztery osoby) oraz jedną – autochtoniczną (trzy osoby). Najstarszy z wyznawców miał już 92 lata, ale jedynie dziewięć osób określiło się jako pionierzy bądź bracia i siostry (a więc ochrzczeni), resztę stanowili „zainteresowani”. Rodzina ukraińska przystąpiła do wyznania w 1943 roku, sześć innych osób – w 1945 roku, pozostałe jako rok przyłączenia się lub, częściej, zainteresowania się ruchem Świadków Jehowy podały rok 1946 – prawdopodobnie nastąpiło to już po ich przybyciu do województwa olsztyńskiego. Pod względem zawodowym społeczność tę tworzyli: jeden urzędnik (sekretarz gminy), a zarazem przewodniczący zboru – Jan Pawłowski – oraz rolnicy, robotnicy, rzemieślnicy, gospodynie domowe¹⁷.

¹⁴ Obecnie budynek nie istnieje.

¹⁵ IPN Bi, 0090/585/1, k. 13, Protokół z przesłuchania Tadeusza Wincenciuka, 22 VI 1950; AAN, 196/516⁶, k. 154, Wykaz kościołów i obiektów kościelnych należących do wyznania Zrzeszenia Świadków Jehowy na terenie miasta Olsztyna [1948].

¹⁶ APO, 391/307, k. 18–32, Wykaz miejscowości, w których zostały utworzone, względnie są projektowane i w przyszłości będą organizowane parafie lub gminy wyznaniowe [1948]; ibidem, k. 169, Wykaz miejscowości powiatu Ostróda, w których odbywają się regularnie zebrania religijne w domach prywatnych [1948]; ibidem, k. 198, Wykaz miejscowości woj. olsztyńskiego, w których odbywają się regularne zebrania religijne w domach prywatnych [1948].

¹⁷ APO, 391/302, k. 40–42, Wykaz członków stowarzyszenia religijnego „Świadkowie Jehowy” zam. na

W powiecie lidzbarskim informowano natomiast o 62 Świadkach Jehowy, z których większość mieszkała w Klebowie, Runowie i w gminie dobromiejskiej. Z wyjątkiem jednej osoby z akcji „Wisła” i jednej rodziny „repatriowanej”, pozostali to osiedleńcy, najstarszy z wyznawców miał 75 lat. Wśród nich znajdowało się jedynie trzech „zainteresowanych”, resztę stanowili bracia i siostry, na czele z kierownikiem (sługą, według nomenklatury używanej przez członków wyznania) grupy Kazimierzem Manajem¹⁸. Wierni z tego zboru po części znali się ze wspólnej działalności religijnej w poprzednim miejscu zamieszkania w powiecie chełmskim na Lubelszczyźnie, zapewne razem zdecydowali się na wyjazd w Olsztynskie. Jedna osoba przyłączyła się do wyznania w 1942 roku dwie – w 1944 roku, pozostałe zaś w latach 1945–1947, kolejne pojawiły się już w 1948 roku. Przeważali wśród nich rolnicy, ale zanotowano też kilku rzemieślników i gospodynie domowe¹⁹.

Inaczej należy scharakteryzować liczącą 58 wyznawców społeczność Świadków Jehowy w powiecie braniewskim. Z wyjątkiem jednej sześciuosobowej rodziny wszyscy byli Ukraińcami. Co więcej, wielu z nich przystąpiło do ruchu już w latach dwudziestych XX wieku, tylko pojedyncze osoby – w 1944 i 1945 roku. Wydaje się, że przesiedlono na ten teren grupę już wcześniej zadeklarowanych wyznawców, czym można wytłumaczyć brak wśród nich sympatyków. Najstarszy z wyznawców miał 72 lata. Niemal wszyscy byli rolnikami lub robotnikami rolnymi, aż 25 nosiło tytuł pioniera. Od 1948 roku na ich czele stał Jarosław Demkowicz²⁰.

Inne mniejsze skupiska także odznaczały się pewną odmiennością. Przykładowo, w Liksajnach (pow. ostródzki) dziewięćosobową grupę tworzyli Ukraińcy (dwie rodziny), dwójka z nich przystąpiła do wyznania w 1941 roku, pozostali – w 1947 roku, wszyscy zajmowali się rolnictwem²¹. Dwie rodziny Świadków mieszkające w Pietrzwałdzie (pow. ostródzki) to także Ukraińcy, sługą grupy w tej miejscowości był Władysław Demianiuk²². Resztę wyznawców z powiatu ostródzkiego stanowili osiedleńcy, a przewodził im mieszkający w Mostkowie Wiktor Fidura²³. Dominowali

terenie pow. suskiego [1948]. – Jan Pawłowski, ur. w 1907 r., określany jako „repatriant”, członek wyznania od 1945 r., aresztowany w 1950 r., B. Łukasiewicz, *Represjonowani na Warmii i Mazurach 1945–1956. Materiały biograficzne*, Olsztyn 2013, ss. 356–357.

¹⁸ Urodzony w 1920 r., członek wyznania od 1944 r., przesiedleńca, rolnik, aresztowany w 1950 r., B. Łukasiewicz, op. cit., ss. 307–308.

¹⁹ APO, 391/302, k. 34, Wykaz członków stowarzyszenia religijnego „Świadków Jehowy” w powiecie Lidzbark Warmiński [1948].

²⁰ APO, 391/302, k. 61–63, Wykaz członków stowarzyszenia religijnego „Świadków Jehowy” w powiecie Braniewo [1948]. – Jarosław Demkowicz, ur. w 1921 r., członek wyznania od 1942 r., skazany w 1948 r. w zawieszaniu za uchylanie się od służby wojskowej, aresztowany w 1950 r., B. Łukasiewicz, op. cit., ss. 119–120.

²¹ APO, 391/302, k. 19, Lista członków stowarzyszenia religijnego „Świadków Jehowy” na terenie gminy Dąbrowa [1948].

²² Urodzony w 1925 r., członek wyznania od 1944 r., robotnik.

²³ Urodzony w 1924 r., 1945–1946 pracownik urzędu bezpieczeństwa, wydalony ze służby, członek wyznania od 1946 r., pracował jako pomocnik krawiecki, aresztowany w 1950 r., B. Łukasiewicz, op. cit., ss. 134–135.

wśród nich rolnicy i robotnicy rolni²⁴. We wsi Pupki (pow. olsztyński) w 1948 roku grupa składała się z siedmiu osób – przesiedleńców, kierowanych przez Bonifacego Fidurę²⁵. W tym samym roku na terenie powiatu morąskiego zarejestrowano sześciu Świadców Jehowy: wszyscy to przesiedleńcy w wieku 24–43 lata, z zawodu rzemieślnicy, rolnicy i robotnicy. Znalazła się w tym gronie jedna pionierka – Stanisława Mikołajczuk – która wstąpiła do wyznania w 1944 roku, pozostali przyłączyli się w 1947 roku²⁶.

Inne zbory także miały ciekawą historię, np. wyznawcy skupieni wokół autochtona Georga (Jerzego) Litwina²⁷ w Piszcu. Pod koniec 1946 roku nawiązał on kontakt z władzami wyznania w Łodzi, skąd otrzymał zaświadczenie upoważniające go do prowadzenia działalności misyjnej. Początkowo zbor składali wyłącznie członkowie rodziny Litwina, potem dołączyli doń wyznawcy rozproszeni po okolicy, zaczęli zgłaszać się także wierni z Mrągowa, Giżycka oraz z powiatu ełckiego. Ostatecznie kierownictwo grupy, z powodu wzrastającej liczby Świadców polskiego pochodzenia i nieznamomości ich języka przez Georga Litwina, objął Roman Szczygłowski²⁸, a Litwin został jego zastępcą.

W Sołdanach (pow. węgorzewski) mieszkała wdowa Marta Merchel (ur. 1906) wraz z trójką dzieci. Należała do wyznania już od 1928 roku, traktowano ją jako pioniera. Potem rodzina przenieśli się do Giżycka, gdzie stała się rdzeniem tamtejszej grupy autochtonicznej. Dostyc szybko nawiązano kontakty z Władysławem Sołtyskiem²⁹, kierującym w tym mieście kilkusobową grupą polskich wyznawców. Co więcej, do wspólnot autochtonicznej i polskiej zaczęli dołączać także Ukraińcy, w 1948 roku mówiono o 12 Świadcach Jehowy tej narodowości w Giżycku³⁰.

²⁴ APO, 391/302, k. 30, Wykaz członków stowarzyszenia religijnego „Świadców Jehowy” w powiecie ostródzkim [1948].

²⁵ APO, 391/302, k. 26, Wykaz członków stowarzyszenia religijnego „Świadców Jehowy” ma terenie gminy Szombark [1948]. – Bonifacy Fidura, ur. w 1899 r., członek wyznania od 1927 r., przesiedleńca, rolnik, aresztowany w 1950 r., *Polityka władz wobec Świadców Jehowy na Warmii i Mazurach*, s. 286, przyp. 40; APO, 301/304, k. 127, Życiorys Bonifacego Fidury [1949].

²⁶ APO, 391/301, k. 22, Lista członków stowarzyszenia religijnego „Świadców Jehowy” z powiatu morąskiego [1948].

²⁷ Urodzony w 1904 r. w Zagłębiu Ruhry, w 1923 r. wraz z rodziną wrócił na Mazury, członek wyznania od 1933 r. Otrzymał powołanie do Straży Granicznej, uznał to jednak za służbę militarną i odmówił jej podjęcia. W latach 1935–1937 przebywał w więzieniach w Białej Piskiej, Królewc, Berlinie i Halle, potem na blisko dwa lata został osadzony w KL Lichtenburg. Zwolniono go w 1937 r., później jeszcze kilkakrotnie był zatrzymywany na krótkie okresy. Od 1947 r. pracował w fabryce sklejek w Piszcu, aresztowany w 1950 r., APO, 301/302, k. 24, Starostwo Powiatowe [dalej: SP] w Piszcu do Urzędu Wojewódzkiego (dalej: UW) w Olsztynie, 26 V 1948; IPN Bi, 0090/527/1, k. 35–36, Protokół z przesłuchania Litwina Jerzego, 21 VI 1950.

²⁸ Urodzony w 1929 r., pochodził z rodziny Świadców Jehowy, uczeń szewski, kierował grupą w swoim miejscu zamieszkania w Kolnie, potem obwodem 27a, zamordowany przez funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa w Białymstoku w lipcu 1950 r., Instytut Pamięci Narodowej, Olsztyn, S. 51/02/Zk, t. I–V, Akta śledztwa w sprawie zabójstw w 1950–1951 r. Józefa i Romana Szczygłowskich przez funkcjonariuszy UB w Białymstoku.

²⁹ Urodzony w 1926 r., palacz, APO, 391/305, k. 386, Kwestionariusz osobowy S. Sołtyska [1949].

³⁰ APO, 391/302, k. 32, SP w Węgorzewie do wojewody olsztyńskiego, 30 IV 1948; APO, 2497/29, k. 54, Wykaz wyznań istniejących na terenie powiatu giżyckiego, 4 X 1949; IPN Bi, 084/294, k. 66, Sprawozdanie PUBP w Giżycku za 20 VII–20 VIII 1948.

Społeczność Świadków Jehowy w Mrągowie także wyróżniał mieszany skład narodowościowy. Ważną rolę odgrywał w niej Friedrich Otto³¹. Poświęcił się on pracy wśród autochtonów – informowano o jego częstych wyjazdach, zwłaszcza na północne tereny województwa³². Jednak wspólnocie przewodził Polak, Aleksander Bączek³³, choć w skład jej kierownictwa wchodził także autochton Gerhard (Gerard) Gayk³⁴. Gdy w 1949 roku zgłoszono zbiórkę do rejestracji, wśród 15 osób sygnujących formularz znalazło się pięć o imionach i nazwiskach w brzemieniu niemieckim (lub mazurskim), zapisanych pismem neogotyckim³⁵.

Latem 1948 roku Świadek Jehowy ze Szczytna, August Przyggoda³⁶, wysłał list napisany po niemiecku (nie znał polskiego) do centrali europejskiej w Szwajcarii, ta zaś poinformowała o tym władze łódzkie. Z kolei polska centrala poprosiła Tadeusza Wincenciuka o nawiązanie kontaktu z autorem listu i o ewentualną pomoc, gdyż ten skarżył się również na złe warunki materialne. Jednak najpierw polecono sprawdzić, czy Przyggoda rzeczywiście jest Świadkiem Jehowy, co zostało potwierdzone. Postanowiono więc wykorzystać ten fakt i wysłać do Szczytna kaznodzieję, aby rozpoczął tam pracę misyjną. Niebawem w mieście działały już dwie podgrupy, a sługą zboru został inny Mazur – Ernst Reiczik (Rayczik)³⁷. Przez krótki czas zbory istniały także w Targowie i w Rumach, rozwiązano je jednak po wyjeździe lub po wysiedleniu wiernych. Funkcję sług pełnili tam Kaczmarczyk i Szymanski, lecz oni także opuścili Polskę³⁸.

Trudniej jest scharakteryzować wspólnotę w Woźnicach (pow. mrągowski). W latach czterdziestych wymieniano ją kilkakrotnie w sprawozdaniach urzędu bezpieczeństwa, zawsze jednak pod niemiecką nazwą *Bibelforscher*. Nie wiadomo zatem, czy chodziło o Świadków Jehowy czy o Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego. Grupa ta działała wśród Mazurów; pisma w języku niemieckim kolportowali Niemka Maria Kossmann i dwóch Polaków³⁹.

Ostatnią większą społeczność, o której należy wspomnieć, stanowili Świadkowie mieszkający w Kętrzynie i w powiecie kętrzyńskim. W kwietniu 1948 roku

³¹ Urodzony w 1898 r., gdańszczanin, członek wyznania od 1926 r., pionier w Gdańsku i w Królewcu, aresztowany w 1934 r. i wydalony z Niemiec, potem pracownik biura Świadków Jehowy w Łodzi, aresztowany w 1945 r. przez NKWD, zesłany do ZSRR, zwolniony po upływie roku, mieszkał w Mrągowie i w Giżycku, pracował jako pionier pełnoczasowy, aresztowany w 1950 r., B. Łukaszewicz, op. cit., ss. 347–348.

³² IPN Bi, 084/100, k. 159, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–15 XII 1947.

³³ Urodzony w 1890 r., członek wyznania od 1936 r., rolnik, po osiedleniu się w Mrągowie pionier pełnoczasowy, aresztowany w 1950 r., B. Łukaszewicz, op. cit., s. 69.

³⁴ Urodzony w 1918 r., do 1945 r. kontroler produktów mleczarskich, od 1947 r. robotnik leśny i pracownik PKP, APO, 391/304, k. 35, Życiorys G. Gayka [1949].

³⁵ APO, 391/304, k. 37–40, Zgłoszenie zarejestrowania zboru w Mrągowie [1949].

³⁶ Urodzony w 1892 r., pracownik browaru, aresztowany w 1950 r.

³⁷ IPN Bi, 0090/585/1, k. 29–30, Protokół z przesłuchania podejrzanego Wincenciuk Tadeusz, 25 VI 1950. – Ernst Reiczik, ur. w 1925 r., palacz, aresztowany w 1950 r.

³⁸ IPN Bi, 0090/585/1, k. 14–16, Protokół z przesłuchania podejrzanego Wincenciuk Tadeusz, 25 VI 1950. Jednak T. Wincenciuk zeznał, że do Targowa jeździł jeszcze wiosną 1950 r., ibidem, k. 29–30.

³⁹ IPN Bi, 084/395, k. 84, Meldunek sytuacyjny PUBP w Mrągowie za 25 I–5 II 1948.

otrzymali od Rady Głównej Wyznania Świadców Jehowy w Łodzi zgodę na założenie zboru. W skład grupy wchodziłi „osadnicy i Mazurzy”⁴⁰, kierował nią Eugeniusz Kądziała⁴¹.

W 1947 roku centrala w Łodzi przystąpiła do reorganizacji struktury terytorialnej. Dotychczasowy podział Polski na 14 stref (woj. olsztyńskie należało do strefy warszawskiej) zastąpiono podziałem na trzy obwody, te zaś składały się z okręgów. Olsztyńskie znalazło się w ramach obwodu trzeciego (Wschodniego), obejmującego województwa białostockie, olsztyńskie (przez pewien czas bez powiatów braniewskiego i pasłęckiego, które włączono do obwodu drugiego – Centralnego), lubelskie, rzeszowskie, kieleckie i krakowskie (podobnie jak w przypadku województwa olsztyńskiego niektóre z powiatów z pozostałych województw przyporządkowano innym okręgom)⁴². Natomiast województwo olsztyńskie podzielono na dwa okręgi – nr 27 i 27a (ten ostatni obejmował wschodnie obszary województwa olsztyńskiego i zachodnie powiaty białostockiego). Każdy z okręgów składał się z około 10 zborów, skupiających najczęściej od kilku do kilkunastu wiernych (w owym czasie maksymalnie do 25). Początkowo okręg 27 nadzorowany był z Łodzi przez Stanisława Wasiluka, potem – jesienią 1949 roku – krótko przez Wiktora Schnella⁴³.

Od połowy 1947 roku w województwie olsztyńskim kluczową rolę w ruchu Świadców Jehowy odgrywał Tadeusz Wincenciuk⁴⁴. Po wojnie kierował grupą wiernych w powiecie sokołowskim. Dwukrotnie pobity przez „bandę”, stracił możliwość wykonywania pracy fizycznej. W kwietniu 1947 roku, po porozumieniu się z łódzką centralą, przybył do Olsztyna w celu skonsolidowania tamtejszych wyznawców⁴⁵. Najpierw został przewodniczącym zboru (sługą grupy) w Olsztynie, potem zaczął nawiązywać kontakty – zazwyczaj także za pośrednictwem centrali w Łodzi – z innymi Świadcami osiadłymi w województwie. Uczestniczył we wszystkich ważniejszych wydarzeniach w powojennym życiu omawianego ruchu, w tym w dużych, kilkutysięcznych zjazdach członków wyznania (konwencjach) w Katowicach (1946) i w Krakowie (1947). W październiku 1949 roku Rada Główna

⁴⁰ APO, 391/302, k. 37, Rada Główna Wyznania Świadców Jehowy do SP w Kętrzynie, 18 IV 1948; ibidem, k. 36, Zarząd Zboru Świadców Jehowy w Kętrzynie do SP w Kętrzynie, 20 IV 1948; IPN Bi, 084/284, k. 16, Sprawozdanie PUBP w Kętrzynie za luty 1948.

⁴¹ Urodzony w 1917 r., członek wyznania od 1943 lub 1944 r., murarz, aresztowany w 1950 r., B. Łukaszewicz, op. cit., ss. 225–226.

⁴² S. Wypych, Świadcowie Jehowy, Warszawa 1966, s. 27 (maszynopis, tekst opracowany przez funkcjonariusza służby bezpieczeństwa).

⁴³ IPN Bi, 0090/585/1, k. 16, Protokół z przesłuchania Tadeusza Wincenciuka w charakterze podejrzanego, 25 VI 1950.

⁴⁴ Urodzony w 1918 r., członek wyznania od 1942 r., pracował w gospodarstwie rodziców w Nowej Wsi (pow. Sokołów Podlaski) i czasowo w sklepie w Warszawie, aresztowany w 1950 r., B. Łukaszewicz, op. cit., s. 516–519.

⁴⁵ *Polityka władz wobec Świadców Jehowy na Warmii i Mazurach*, s. 285, przyp. 32.

w Łodzi mianowała go sługą (kierownikiem) okręgu nr 27, gdzie zastąpił wspomnianego Wiktora Schnella, który nie potrafił odnaleźć się w tej pracy. Niewątpliwie na wybór Winceniuka wpłynął fakt, że jako mieszkańcovi Olsztyna łatwiej było mu kierować lokalną strukturą niż przybyszom z Łodzi. Do jego obowiązków należało omawianie spraw wyznaniowych na zebraniach kierowników grup, odbieranie od nich sprawozdań, przyjmowanie dobrowolnych składek i wpływów ze sprzedaży literatury. Nie pobierał wynagrodzenia, gdy zaś wyjeżdżał, utrzymywali go wierni z terenu, a centrala zwracała mu koszty podróży⁴⁶.

Niektórzy członkowie wyznania z województwa olsztyńskiego sygnalizowali swoją obecność władzom w Łodzi, te jednak odsyłały wiernych do Winceniuka. Postępowano z ostrożnością, prosząc go o sprawdzenie podawanych faktów. Od 1948 roku sporo osób zgłaszało się już do niego bezpośrednio. Od 1949 roku w ramach obwodu 27 podlegał mu Olsztyn, gdzie miejsce sługi zboru po Winceniuku zajął Feliks Sidoryk⁴⁷, Mrągowo oraz Mikołajki, wspólnie kierowane przez Aleksandra Bączka, Nidzicę, gdzie grupie przewodził Józef Łakowski, Ostródę z Bolesławą Poderecką⁴⁸, Pietrzwałd z Konradem Czuwarą⁴⁹ i Wiktorem Fidurą, którzy obsługiwali także Mostkowo, Dobre Miasto z Dominikiem Bujnowskim⁵⁰ oraz Szczytno. Jako podległych nie wymieniano grup z powiatów braniewskiego, pasłęckiego i okresowo także lidzbarskiego, mimo to ich kierownicy utrzymywali kontakty z Winceniukiem, bywali na organizowanych przez niego spotkaniach. Warto dodać, że przyjeżdżali do niego także Świadkowie z Elckiego. Od pewnego momentu wschodnia część województwa olsztyńskiego podlegała Romanowi Szczygielskiemu. W każdym razie rozgraniczenie terytorialne nie było wyraźne, a Winceniuk często kontaktował się także z grupami z powiatów piskiego i elckiego⁵¹.

Tadeusz Winceniuk nie tylko tworzył i nadzorował struktury, lecz także starał się organizować specjalne kursy szkoleniowe dla kierowników zborów i pionierów. Była to jego własna inicjatywa, na wzór zebrań zaobserwowanych w południowej Polsce. Okazało się, że centrala w Łodzi nie dysponowała planami takich spotkań, toteż Tadeusz Winceniuk otrzymał wolną rękę w ich przygotowywaniu. W kursach uczestniczyli kierownicy zborów z okręgów 27 i 27a. Takie

⁴⁶ IPN Bi, 0090/585/1, k. 7–8, Protokół z przesłuchania Tadeusza Winceniuka, 21 VI 1950; IPN Bi, 0090/585/2, k. 43, Protokół z przesłuchania Tadeusza Winceniuka [b.d.].

⁴⁷ Urodzony w 1899 r., członek wyznania od 1941 r., pracownik PKP, aresztowany w 1950 r., B. Łukasiewicz, op. cit., ss. 422–423.

⁴⁸ Urodzona w 1925 r., pochodziła z rodziny Świadków Jehowy, na początku 1948 r. jako pionierka pełnoczasowa została skierowana do Ostródy, działała także w okolicach Mrągowo, aresztowana w 1950 r., B. Łukasiewicz, op. cit., ss. 370–371.

⁴⁹ Urodzony w 1896 r., członek wyznania od 1948 r., wysiedlony w akcji „Wisła”, rolnik, aresztowany w 1950 r., B. Łukasiewicz, op. cit., ss. 110–111.

⁵⁰ Urodzony w 1908 r., członek wyznania od 1948 r., wysiedlony z Wileńszczyzny, robotnik, aresztowany w 1950 r., B. Łukasiewicz, op. cit., ss. 96–97.

⁵¹ IPN Bi, 0090/572/2, k. 94–95, Protokół z przesłuchania Tadeusza Winceniuka, 20 IX 1950.

pięciodniowe spotkanie odbyło się pierwszy raz we wrześniu 1949 roku w domu Wiktora Fidury w Mostkowie, gdzie jedną z izb przeznaczono wyłącznie na salę modlitwy. Szkolenia polegały na wyjaśnianiu tekstów biblijnych, nauce misyjnego działania, w tym prowadzenia rozmów z ludźmi (tzw. pokazy praktyczne). Do maja 1950 roku urządzano je w Mostkowie regularnie co miesiąc, dodatkowo odbywały się także w Olsztynie i w Ostródzie⁵².

Innym przejawem działalności były konwencje. Każdy okręg powinien dwa razy w roku organizować zgromadzenia otwarte dla wszystkich współwyznawców. Jednak w warunkach budowania struktur i utrudnień stwarzanych przez władze państwowe, nie zawsze się to udawało. W zastępstwie przygotowywano lokalne zgromadzenia, które starano się urządzać w coraz to innych miastach, aby także w ten sposób pozyskać nowych wiernych. Wiemy o trzech takich spotkaniach. Pierwsze odbyło się w Olsztynie, w dniach 18–20 czerwca 1948 roku. Aby rozstrzygnąć dylemat wypływający z zasady niepoddawania kontroli władzy świeckiej spraw religijnych, a jednocześnie zadośćuczynić formalnościom, Świadkowie Jehowy postanowili nie tyle prosić o zezwolenie, ile po prostu zgłosić zamiar zorganizowania konwencji. Informacje o tym wydarzeniu do urzędu wojewódzkiego przesłano z Łodzi. Za przygotowanie zgromadzenia, któremu przewodniczył przybyły z Łodzi Edward Kwiatosz, prezes Rady Głównej, odpowiadali Tadeusz Wincenciuk i Feliks Sidoryk. Pojawiło się wtedy około 150 głosicieli (podawano jednak różne liczby, tytuł uczestników zanotował urząd bezpieczeństwa, natomiast sami Świadkowie mówili o około 200 osobach), którzy składali wizyty mieszkańcom Olsztyna (była to również forma uczenia się pracy misyjnej, wcześniej wskazówek udzielał im Kwiatosz), rozdawano też ulotki zapraszające na wykłady do Sali Królestwa przy ulicy Sarnowskiego. Oprócz spotkań otwartych odbywały się także zebrania zamknięte, przeznaczone dla kadry. Przeprowadzono publiczne chrzty. Kierownicy grup składali sprawozdania dotyczące liczby sprzedanych i rozdanych Ewangelii, „Strażnic”, ulotek, odwiedzonych mieszkań, godzin pracy misyjnej, informowano, z ilu miejsc ich wyrzucono, a do ilu wrócono ponownie, oraz ile razy nastąpiło przekazanie symbolu, czyli chrzest. Można zatem wnioskować, że władze administracyjne nie stwarzały trudności w zorganizowaniu i w przebiegu tej konwencji⁵³.

Następna konwencja miała miejsce w dniach 2–4 grudnia 1949 roku w Elku. Chęć jej zorganizowania zgłoszono w starostwie, i ona także odbyła się bez przeszkód. Wynajęto w tym celu salę od Powiatowej Komendy Służby Polsce, dodat-

⁵² IPN Bi, 0090/492, k.n., Akt oskarżenia przeciwko Demkowiczowi Jarosławowi, 28 II 1950.

⁵³ IPN Bi, 084/100, k. 213, Raport kierownika Sekcji V Wydziału W WUBP w Olsztynie za 1 V–1 VI 1948; IPN Bi, 0090/585/1, k. 12–13, Protokół z przesłuchania podejrzanego Wincenciuk Tadeusz, 22 VI 1950; ibidem, k. 23, Protokół z przesłuchania podejrzanego Wincenciuk Tadeusz, 11 VII 1950.

kowo zapłacono za wypożyczenie ławek z zakładów kolejarskich i za przyłączenie prądu. Zgromadziło się wówczas około 120 osób, jednak większość stanowili przybysze z południowej części województwa białostockiego, z miejscowości takich jak: Kolno, Stawiska, Grajewo, Nowogród⁵⁴. Wkrótce po tym wydarzeniu, 12 grudnia 1948 roku udało się Tadeuszowi Wincenciukowi zorganizować, z pomocą centrali w Łodzi, jednodniową konwencję w Szczytnie, na którą przyjechało około 150 osób. Odbędzie się ona w sali Ligi Lotniczej, wynajął ją jeden z „miejscowych Mazurów”⁵⁵.

Natomiast nie doszła do skutku konwencja w Piszcu, przygotowywana na czerwiec 1949 roku. Zwołali ją miejscowi Świadkowie Jehowy, jednak starostwo powiatowe zażądało od nich odpowiedniej zgody urzędu wojewódzkiego w Olsztynie. Sytuację pogorszył fakt, że do zorganizowania spotkania wyznaczono przybyszów z zewnątrz: Romana Szczygiewskiego z Kolna i Tadeusz Wincenciuka. Konwencja przewidywana na trzy dni została rozwiązana przez milicję, a jej organizatorów zamierzano pociągnąć do odpowiedzialności karno-administracyjnej⁵⁶.

Świadkowie Jehowy korzystali z pomocy z zewnątrz, na teren województwa przyjeżdżali pionierzy, których jeśli tylko było to możliwe, odnotowywał urząd bezpieczeństwa. Do Mostkowa już w 1947 roku przybywali współwyznawcy z Gdyni i z Siedlec. W powiecie szczycieńskim struktury zorganizowali przede wszystkim dwaj przybysze z Sopotu – bracia Józef i Stefan Durajowie. Mieszkali oni u Augusta Przygody i stamtąd wyruszali w objazdy po powiecie. Prowadzili także wykłady w wynajętej sali, na które przychodziło niekiedy po 80 osób, w większości jednak sympatyków. Ochrzczonych było niewielu. Natomiast do powiatu braniewskiego przyjeżdżali regularnie kaznodzieje z Gdańska⁵⁷.

Świadkom Jehowy pracę misyjną z pewnością ułatwiało działanie w sytuacji powojennego rozpadu wartości, gdy dawało o sobie znać przeświadczenie, że ich wizja zbliżającego się końca świata zaczyna się realizować. Należy pamiętać, że od 1947 roku coraz częściej pojawiały się pogłoski (osiągające apogeum w czasie wojny koreańskiej) o wybuchu nowego międzynarodowego konfliktu. Trafiały one szczególnie łatwo do umysłów ludności miejscowej, a także do części społeczeństwa polskiego. Wprawdzie wyobrażenie nowej wojny nie przybrało wymiaru apokaliptycznego, raczej wiązało się z nadzieją na poprawę ziemskiego losu, jednak zbiegało się ono z naukami Świadków Jehowy. Jak pisano w sprawozdaniach urzędu

⁵⁴ IPN Bi, 0090/546/d, k. 24–25, Wyciąg z przesłuchania podejrzanego Szczygielskiego Romana, 20 VII 1950.

⁵⁵ IPN Bi, 0090/585/1, k. 7–8, Protokół z przesłuchania podejrzanego Wincenciuk Tadeusz, 21 VI 1950.

⁵⁶ IPN Bi, 084/93, k. 67, Sprawozdanie Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za czerwiec 1949; IPN Bi, 0090/585/1, k. 7–8, Protokół z przesłuchania podejrzanego Wincenciuk Tadeusz, 21 VI 1950.

⁵⁷ IPN Bi, 084/100, k. 42, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 15 II–1 III 1947; ibidem, k. 223, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–30 VI 1948; IPN Bi, 0090/585/1, k. 29–30, Protokół z przesłuchania podejrzanego Wincenciuk Tadeusz, 25 VI 1950; APO, 391/103, k. 110, Sprawozdanie SP w Bartoszycach za marzec 1948; ibidem, k. 182, Sprawozdanie SP w Bartoszycach za sierpień 1948.

bezpieczeństwa: „treść ich broszur oparta jest na alegorycznych przypowieściach Biblijnych” i pokrywa się z oczekiwaniem „reakcyjnych elementów” na nowy konflikt, a „łatwowierna i mało uświadomiona ludność idzie na lep propagandy nowej wojny”⁵⁸. Także w województwie olsztyńskim – choć zjawisko to występowało masowo w całym kraju – pojawiały się nastroje profetyczne, jak te wynikające z listów „Syna Bożego”, w których zapowiadano rychłe biblijne kataklizmy jako karę za brak religijności⁵⁹.

Jednak na działalność Świadków Jehowy nie składało się pasmo organizacyjnych i misyjnych sukcesów. W tym miejscu należy wziąć pod uwagę stosunek społeczeństwa do członków tego wyznania, nastawienie do nich większych Kościołów (przede wszystkim katolickiego, lecz również protestanckich) oraz – w ówczesnej sytuacji najważniejszą – postawę władz państwowych: administracyjnych i aparatu bezpieczeństwa. Są to jednak kwestie słabo rozpoznane. Trzeba pamiętać, że o ile Świadkowie podkreślali swoją lojalność wobec władzy państwowej, pod warunkiem, że nie dochodziło do kolizji z ich normami religijnymi, to odrzucali jakiegokolwiek porozumienia ekumeniczne. W statucie z 1949 roku zapisano „Wyznanie Świadków Jehowy (Badaczy Pisma Świętego) w Polsce nie łączy się moralnie, ideowo lub ekumenicznie z innymi wyznaniem lub związkami religijnymi i nie podlega ich wpływowi” (§ 1, art. 2). Jednak ich działalność misyjna doprowadzała do zderzenia z Kościołami, zwłaszcza katolickim, w czym widać zresztą kontynuację wypadków sprzed drugiej wojny światowej; nieraz agresywnie odnoszono się do księży, a używana nazwa „Babilon” oznaczała zarówno instytucję Kościoła katolickiego, jak i świątynię tego wyznania⁶⁰.

Sama praca misyjna nie zawsze przebiegała zgodnie z oczekiwaniami, choć zależała od środowisk, do których ją kierowano, oraz terenu, na którym ją prowadzono. Z przechwyconego w 1948 roku przez urząd bezpieczeństwa listu Tadeusza Wincenciuka dowiadujemy się, że w powiecie szczycieńskim „praca idzie dobrze, u nas najślabszy pionier rozpowszechni 50 broszur”. Autor listu wraz z trzema towarzyszącymi mu osobami także odwiedził kilka wiosek, gdzie rozdano lub sprzedano „13 kopii” Ewangelii, 18 broszur kolorowych i 33 powielane. Oczywiście nie oznaczało to zdobycia natychmiast nowych wiernych. „Po wojnie, w 1949 roku otrzymałem teren w województwie olsztyńskim. Poselstwo spotkało się z wielkim zainteresowaniem. W ciągu czterech miesięcy rozpowszechniłem czterdzieści książek, a na Pamiątkę⁶¹ przybyło dwadzieścia osiem osób” – wspominał swoją pracę

⁵⁸ IPN Bi, 084/294, k. 27, Sprawozdanie PUBP w Giżycku za 20 III–20 IV 1948.

⁵⁹ IPN Bi, 084/100, k. 65, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 15 IV–1 V 1947.

⁶⁰ J. Miłosz, *Świadkowie Jehowy w Wielkopolsce*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, 2004, nr 3, s. 51.

⁶¹ Pamiątka śmierci Jezusa Chrystusa, święto obchodzone 14. dnia po pierwszym nowiu po wiosennym zrównaniu dnia z nocą.

Jan Wilk, działający we wschodnich powiatach województwa. Ponadto stwierdził: „Społeczeństwo w woj. białostockim jest w dużej mierze przychylnie nastawione do kleru katolickiego, a z drugiej strony na terenie działa dużo band. Natomiast w województwie olsztyńskim praca idzie lepiej, gdyż społeczeństwo tego województwa składa się z przesiedleńców”⁶². Natomiast Jarosławowi Demkowiczowi z powiatu braniewskiego w ciągu dwóch lat nie udało się pozyskać ani jednego nowego wyznawcy. W opinii władz administracyjnych Świadkowie ze względu na „swoją nachalność” zrażali do siebie tamtejszą ludność. O sytuacji w powiecie węgorzewskim pisano: „Na ogół sekta Świadków Jehowych⁶³ nie ma wśród tutejszego społeczeństwa zbyt wielu możliwości rozwoju, gdyż element znajdujący się na naszym terenie składa się głównie z katolików, którzy pod żadnym względem nie chcą przejść na inną wiarę”⁶⁴. W dokumentach niejednokrotnie spotykamy zarejestrowane przejawy niechęci lub wrogości wobec Świadków. Przykładowo: uważano ich za „kacerzy”, stąd przełożenie na „kocią wiarę”, lub wydawano na ich widok swojski okrzyk „apsik”. Z drugiej strony nieznamość zwyczajów Świadków sprawiła, że lokalna społeczność dość szybko podchwyciła swój ulubiony temat: „Ludność katolicka uważa »Świadków Jehowy« za »półzydów« i wmawia im świętowanie soboty”, duchowni katolicy zaś „wyszczadzają sektę”. O przejawach niechęci donoszono z powiatu ostródzkiego, a z powiatu piskiego informowano: „są nienawidzeni przez pozostałą ludność i gdy się jest jechowym to b. mało prowadzi z drugimi kontakt”⁶⁵.

Przeciwno Świadkom Jehowy ostro występowali przy różnych okazjach duchowni katolicy, choć i w tym przypadku brakuje szerszej wiedzy odnośnie do tych działań, musimy opierać się na pojedynczych, obserwowanych z zewnątrz przykładach. Warto jednak podkreślić, że obraz wzajemnej niechęci czy wręcz wrogości jest niezmiernie trudny do uchwycenia źródłowo, na zachowania takie składały się niezdefiniowane pisemnie przekonania, drobne utarczki słowne. Jednak władzom państwowym zależało raczej na wygaszaniu dodatkowych, niepotrzebnych spieć wyznaniowych, stąd takie przejawy awersji skrupulatnie rejestrowano.

⁶² IPN Bi, 084/100, k. 223, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–30 VI 1948; IPN Bi, S. 51/02/Zk, t. II, k. 294, Protokół z przesłuchania podejrzanego Bronisława Wilka, 16 VIII 1950; Jan Wilk – Nowogród, w: *Hiobowie XX wieku. Wspomnienia Świadków Jehowy (Badaczy Pisma Świętego)*, oprac. K. Biliński, Wrocław 1998, s. 148. Autor wspomnień ochrzczony został w 1929 r., w czerwcu 1941 r. za odmowę udziału w budowie umocnień obronnych aresztowany i przeznaczony do wywiezienia w głąb ZSRR, przeszkodził temu wybuch wojny, aresztowany w 1950 r.

⁶³ Na poziomie urzędów powiatowych nazwę wyznania niemal zawsze pisano z błędem ortograficznym, bardzo często w sprawozdaniach i raportach używano potocznych (do dzisiaj zresztą używanych) nazw „jehowici” i „jehowici”.

⁶⁴ IPN Bi, 0090/492, k.n., Protokół z przesłuchania podejrzanego Demkowicza Jarosława, 22 i 23 VI 1950; APO, 391/161, k. 12, Sprawozdanie SP w Braniewie za czerwiec 1948; IPN Bi, 084/440, k. 130, Sprawozdanie miesięczne PUBP w Węgorzewie za 25 V–25 VI 1948.

⁶⁵ *Polityka władz wobec Świadków Jehowy na Warmii i Mazurach*, s. 281; APO, 391/302, k. 11–13, SP w Suszu do UW w Olsztynie, 4 III 1948; APO, 391/303, k. 181, Wykaz Świadków Jehowy [Pietrzwałd], 1948; IPN Bi, 084/178, k. 57, Sprawozdanie PUBP w Piszku za 25 X–25 XI 1948.

I tak już w 1947 roku zanotowano, że „Ks. dr Teodor Bensch wydał oświadczenie, przed działalnością Sekt, w którym to zwraca się do wiernych, aby ci nie brali udziału w nabożeństwach czy też uroczystościach innych wyznań, a tym samym nie przechodzili na ich wiarę, widząc tam tylko korzyści materialne a nie duchowe. Ostrzeżenie to zostało odczytane z ambon”. Natomiast na zorganizowanym w październiku tego samego roku w Olsztynie dniu Prasy Katolickiej: „mówiono wtedy o różnych sektach jak »Światkowie [!] Jehowy«, którzy mają za zadanie rozbijając jedność katolicką przez rozpowszechnianie swoich bluźnierczych pism i przeciąganie katolików na swoją stronę. Katolicy nie powinni takich wpuszczać do domów i z nimi nie wchodzić w rozmowy, by wiedzieli, że tutaj dostępu nie mają”. Odnotowywano również wystąpienia poszczególnych duchownych, np. ks. Władysława Dudziaka⁶⁶, znanego z opublikowanych swoich wspomnień, który miał oświadczyć, że „na terenie Państwa Polskiego są popierane sekty, jeżeli jakiś sekciarz wejdzie do domu katolickiego, gdzie zostanie pobity, zwraca się z tym do MO, które się za nim ujmują”, a także inne nawoływania z ambony przeciwko Świadkom⁶⁷. Niechętni duchownym Świadkowie Jehowy oskarżali ich o składanie donosów. Uwidoczniło się to szczególnie, gdy w 1949 roku władze zaostrzyły swoje postępowanie wobec pojawiających się w terenie nowych głosicieli: „Księża często buntowali ludzi przeciwko nam, nie pozwalali nas słuchać. Powiadali milicję o naszym pobycie. Milicja z reguły w nocy przyjeżdżała, żeby nas legitymować albo zabierać nam dokumenty, żeby następnego dnia zgłosić się na komendę”. Z drugiej strony Świadkowie, przy swoim antykatolickim nastawieniu, uznawali za oczywiste, że donosy składali duchowni tego Kościoła, nie dopuszczali, że mogli zawdzięczać je osobom prywatnym bądź przedstawicielom miejscowej administracji⁶⁸.

Władze państwowe traktowały opisywane konflikty instrumentalnie. Gdy w 1948 roku w Braniewie na głowę figury Matki Boskiej nałożono koło, miejscowy duchowny z miejsca oskarżył o to Świadków Jehowy. Służba bezpieczeństwa ochocho ujęła się za księdzem, postanowiono odszukać sprawców – od razu przyjęto jego zarzut za roboczą hipotezę, że czynu tego dokonali Świadkowie – jednak głównie po to, aby ich potem zwerbować⁶⁹. Natomiast 10 lutego 1949 roku Świadkowie

⁶⁶ W. Dudziak, *Wspomnienia mrągowskiego proboszcza z lat 1945–1946*, w: *Z pogranicza kurpiowsko-mazurskiego 1945–1957*, posł. B. Gołębiewski, Ostrołęka 1993; A. Kopiczko, *Duchowienstwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992. Część 2: Słownik*, Olsztyn 2007, s. 64.

⁶⁷ IPN Bi, 084/100, k. 58, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–15 VI 1947; ibidem, k. 144–145, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 15–31 X 1947; IPN Bi, 084/200, k. 283, Raport miesięczny PUBP w Biskupcu za 25 VI–25 VII 1948.

⁶⁸ Jan Wilk – Nowogród, s. 148.

⁶⁹ Takich przypadków rzekomej obrony Kościoła katolickiego znajdujemy więcej, np. gdy podczas kodydy jedna z członkiń wyznania naubliżała i wdała się w szarpaninę z duchownym katolickim, zamierzano oskarżyć ją o napaść i w konsekwencji – zwerbować, IPN Bi, 084/100, k. 198, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 15–29 II 1948.

Jehowy urządzili swoje spotkanie w Targowie, ale rozpendziła je miejscowa ludność polską, zachęcona, jak podał urząd bezpieczeństwa, przez katolickiego proboszcza z Dźwierzut. Sprawa nabrała rozgłosu po interwencji Rady Głównej z Łodzi i zgłoszeniu tego faktu prokuraturze przez członków zboru ze Szczytna. Postanowiono ukarać winnych. Tym razem nie padły zwyczajowe pytania o legalność zebrania Świadków, a całą kwestię uznano za „prześladowanie wyznawców Świadków Jehowy” przez Kościół katolicki⁷⁰. Należy jednak zauważyć, że przeciwko nim nie występowali wyłącznie księża katolicy. Czynili to także duchowni luterańscy, ponieważ wśród wiernych ich Kościoła Świadkowie także zdobywali zwolenników. W 1948 roku ksiądz Paweł Bakalarz z Kętrzyna doniósł na nich, podając informacje, w którym mieszkaniu i u kogo odbywają się zebrania⁷¹.

Oczywiście nie brakowało również ataków Świadków Jehowy na Kościół katolicki, sprzeczek z duchownymi, opowieści o ich „złodziejstwie”, wykazywania, że wyznawcy tej religii nie przetrwają „unicestwienia całego niegodziwego systemu”⁷².

Niemal od chwili przybycia na tereny województwa olsztyńskiego Świadkowie Jehowy, podobnie jak wyznawcy innych religii, znaleźli się pod obserwacją urzędu bezpieczeństwa, dość szybko zainteresowały się nimi także władze administracyjne. Zresztą co najmniej od 1947 roku administracja i urząd bezpieczeństwa ściśle ze sobą współpracowały, uzgadniając postępowanie zarówno wobec pojedynczych osób, jak i całych zborów⁷³.

Jak już wspomiano, urząd bezpieczeństwa po raz pierwszy zauważył Świadków w Olsztynie w listopadzie 1946 roku. W raporcie Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie, zajmującego się m.in. sprawami wyznań, czytamy, że przy ul. Sarnowskiego nr 6 zbierają się przeważnie młodzi mężczyźni i przebywają tam do późnej nocy. Słusznie przypuszczano, że jest to „kaplica Świadków Jehowy”. Przez tydzień ją obserwowano, po czym ustalono, że zebrania odbywają się co drugi dzień, a przychodzą na nie także kobiety. Jednak nic podejrzanego nie stwierdzono⁷⁴. Wpisywało się to w rozpoczętą akcję rozpoznawania działających w województwie wyznań mniejszościowych i szybkiego oceniania zagrożeń, jakie niesły one dla „demokracji ludowej”. Oczywiście nieprzygotowa-

⁷⁰ IPN Bi, 084/93, k. 35, Sprawozdanie Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za marzec 1949.

⁷¹ APO, 444/Wydział do spraw Wyznań/24, k. 31, Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej w Kętrzynie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, 18 V 1948; warto zauważyć, że w tym samym sprawozdaniu ujęto także donos na ks. Bakalarza za to, że „głosi modlitwy” po niemiecku i prowadzi „gromadkarstwo” w domach prywatnych.

⁷² *Polityka władz wobec Świadków Jehowy na Warmii i Mazurach*, s. 281; IPN Bi, 084/100, k. 198, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 15–29 II 1948.

⁷³ IPN Bi, 084/100, k. 246–247, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–31 VIII 1948; APO, 391/304, k. 28, 62, 122, 156, 181, UW w Olsztynie do WUBP w Olsztynie [1949].

⁷⁴ IPN Bi, 084/100, k. 48, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–31 X 1947; ibidem, k. 47, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–15 XI 1947.

nym do takich czynności pracownikom urzędu bezpieczeństwa początkowo każde z wyznań, z wyjątkiem Kościoła katolickiego, wydawało się „sektą”. Na przełomie lat 1946 i 1947 Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa powoli zaczął rozróżniać Kościoły Ewangelicko-Augsburski i metodystyczny – pozostałe dopiero mniej więcej po roku. Wśród funkcjonariuszy w powiatach wyglądało to jeszcze gorzej, zwłaszcza tam, gdzie protestantów różnych wyznań nie mieszkało wielu – uważano ich za członków „sekt protestanckich”⁷⁵. Z początku nic nie wiadano także o Świadkach Jehowy. Ich wydawnictwa, które udało się zdobyć, przesyłano do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, aby tam oceniono stopień zagrożenia przekazywanych przez nie treści. Niemniej, już w Olsztynie zwrócono uwagę na fragmenty głoszące upadek w przyszłości obecnych systemów władzy, idee te odnoszono naturalnie do bieżącej sytuacji politycznej⁷⁶. Potem ustalono, że „sektą Świadków Jehowy ma swoje źródło w Łodzi przy ulicy Rzgowskiej Nr 24, skąd zostają przysłani osobnicy (przeważnie kobiety), którzy roznoszą ulotki i broszury”. Z dokumentów wynika, że do województwa olsztyńskiego delegowano Jadwigę i Eugeniusza Kądziałów, padło wtedy także nazwisko Tadeusza Winceniuka, jeszcze jako sługi zboru w powiecie Sokółów Podlaski, natomiast literaturę, głównie pismo „Strażnica”, dostarczano pocztą⁷⁷.

W pierwszym kwartale 1947 roku, po zidentyfikowaniu osób kierujących grupą Świadków w powiecie olsztyńskim (wymieniono Tadeusza Winceniuka, jako jego zastępcę i sekretarza – Stefana Winceniuka z Pupek, oraz Feliksa Sidoryka z Olsztyna pełniącego funkcje skarbnika), od razu dodano, że całe to środowisko jest pod nadzorem „celem rozpracowania”⁷⁸. Od tej pory w raportach urzędu bezpieczeństwa pojawiało się coraz więcej informacji o Świadkach. Jednak początkowo interesowano się nimi głównie w kontekście ich oddziaływania na ludność rodzimą oraz możliwych powiązań z ośrodkami w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej. Dopiero na drugim miejscu stawiano „destrukcyjny” wpływ na lokalną społeczność. Na tym polu aktywność lokalnych władz była zbieżna z zadaniami, jakie przed administracją wojewódzką postawiło Ministerstwo Administracji Publicznej w porozumieniu z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego. I tak, postępując zgodnie z tymi zaleceniami, w marcu 1947 roku urząd wojewódzki wydał zarówno starostom, jak powiatowym urzędom bezpieczeństwa polecenie: „Nadchodzą wiadomości, że kościoły ewangelickie (Kościół Ewang. Augsb., Polski Kościół Ewang. Chrz. Baptystów, Kościół Metodystów, Kościół Ch. Wiary Ewang., Świad-

⁷⁵ Należy jednak pamiętać, że nasz odbiór tego pojęcia również się zmienia, zob. T. Paleczny, *Sekty. W poszukiwaniu utraconego rajy*, Kraków 1998, s. 167.

⁷⁶ IPN Bi, 084/100, k. 20–21, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–15 XI 1946.

⁷⁷ IPN Bi, 084/100, k. 25, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 15–30 XI 1946.

⁷⁸ IPN Bi, 084/100, k. 48, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–15 IV 1947.

kowe Jehowy) utrzymują kontakt z odpowiednikami tych kościołów za granicą i czerpią stamtąd fundusze. W związku z tym polecam zwrócenie bacznej uwagi na te kościoły i wzięcie ich pod stałą, lecz dyskretną obserwację, szczególnie odnośnie źródeł, z których czerpią fundusze na swą akcję. Specjalną uwagę należy zwrócić na działalność Świadków Jehowy (Badaczy Pisma Świętego), a kolporterów nielegalnych ulotek, redagowanych często w języku niemieckim wyłapywać⁷⁹. W lipcu 1948 roku za najistotniejsze zadanie Sekcji V Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie uznano obserwację zachodnich misji charytatywnych oraz „sekt religijnych inspirowanych z Zachodu”, szczególnie tych mających powiązania ze Stanami Zjednoczonymi. Przyjęto, że najważniejszą z nich jest grupa Świadków Jehowy. W sprawozdaniach wydziału regularnie już pojawiała się rubryka zatytułowana „Świadkowie Jehowy”. Wtedy też władze bezpieczeństwa dokonały, po swoim, wykładni poglądów tego wyznania: „Następnym punktem zainteresowania Sekcji V-tej Wydz. V-go na terenie naszego woj. są różne Sekty religijne inspirowane i powiązane ściśle z centralami ich władz w USA, które to w poważnym stopniu finansują i pomagają materialnie istniejącym Sektom w Polsce na terenie naszego województwa. Najbardziej aktywnie działa sekta »Świadków Jehowy«, swe idee rozpowszechniają bodajże na terenie całego województwa w sposób dość uporczywy. Ich doktryny, które rozpowszechniają, są wobec obecnej rzeczywistości ustroju Demokracji Ludowej dość szkodliwe, gdyż nie uznają i nie rozumieją form rządzenia, gdyż wszystkim kieruje siła wyższa, wg ich twierdzenia, Bóg. Ponadto bardziej zaawansowani w wykonywaniu swych czynności dla sekty, chodzą po poszczególnych mieszkaniach, mają możliwości penetracji wśród ludności, a następnie kontaktują się ze swymi opiekunami z USA, dla których to mogą wykonywać ich polecenia⁸⁰”.

Bezpośrednie kontakty z Ameryką potwierdzono szybko: „Agent dowiedział się, że sekta Świadków Jehowy jest popierana przez U.S.A., że jest to zgodne z prawdą świadczy o tym, że Kucharski (członek Sekty) otrzymał paczkę z Ameryki, pomimo że nie ma tam żadnej rodziny⁸¹”. Podobne informacje napływały z powiatów. Korzystając z zalewu informacji, zdobywanych przez agenturę starającą się wyjść naprzeciw oczekiwaniom swoich mocodawców (raczej nikt nie miał oporu przed składaniem donosów na członków wyznania), funkcjonariusze wręcz bezmyślnie wpisywali do raportów własne podejrzenia, nawet bez podjęcia próby poparcia ich dowodami. I tak, choć Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Kętrzynie już w 1947 roku twierdził, że wobec miejscowych Świadków istnieje „podejrzenie”

⁷⁹ APO, 449/531, k. 4, Wojewoda olsztyński do starostów powiatowych, WUBP i Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej, 22 III 1947.

⁸⁰ IPN Bi, 084/23, k. 38, Raport sprawozdawczy nr 3 Sekcji V Wydziału I WUBP Olsztyn za 1–30 VI 1948.

⁸¹ IPN Bi, 084/100, k. 162, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 15–31 XII 1947.

o współpracę z zagranicznym wywiadem (podobnie uważano w Giżycku), jednak dopiero po dwóch latach postanowiono ich „rozpracować” i pozyskać agenturę⁸². Co prawda w 1947 roku bezpośrednie oskarżenie o działalność szpiegowską jeszcze nie padło (twierdzono nawet, że „ze strony Świadków Jehowy, którymi się zainteresowaliśmy nie notujemy żadnych wrogich wystąpień” bądź „nie przejawiają wrogiej propagandy przeciw Rządowi i Demokracji”), ale już zaistniały przesłanki do postawienia takiego zarzutu w przyszłości. Natomiast na początku 1948 roku z Olsztyna zwrócono się o wskazówki do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego: „Na terenie powiatu Mrągowo przejawiają swą działalność sekty religijne jak Mormony, Bibelforsze, Adwentysty, Świadkowie Jehowi. Ludzie przybywający w w/w sektach nie chcą przyjmować obywatelstwa polskiego z powodu nacisku sekty, które dają nastawienie, aby obywatelstw nie przyjmowali. W związku z przejawiającą się akcją sekt religijnych na poszczególnych powiatach proszę o nastawienie, co należy uczynić, aby temu zapobiec”. Dostrzegamy tu Świadków w roli rozsądnika nastrojów wrogich porządkowi, którzy oddziałują negatywnie, ale jedynie w odniesieniu do akcji weryfikacyjnej, ograniczonej do środowiska ludności miejscowej⁸³.

Świadków Jehowy, mylnie ze względu na ich restoracjonizm, łączono z protestanckimi misjami charytatywnymi, działającymi w województwie od końca 1946 roku i posądzanymi przez urzędy bezpieczeństwa o wyrafinowaną działalność wywiadowczą. Początkowo misje witano przyjaźnie z uwagi na istotną rolę, jaką odgrywały w organizowaniu doraźnej pomocy lekarskiej i udzielaniu materialnego wsparcia najuboższym, jednak od połowy 1947 roku administracja zaczęła podporządkowywać się ocenom władz bezpieczeństwa. Warto dodać, że kontakty z misjami niektórych osób zakończyły się ich aresztowaniami w 1950 roku, inne z tego powodu pozostawały w kręgu podejrzeń do roku 1956⁸⁴. Automatyczne zaliczenie Świadków Jehowy do grup korzystających z tego rodzaju pomocy, zaowocowało więc nowymi posądzzeniami i obserwacją przez funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa⁸⁵.

⁸² INP Bi, 084/4, k. 14, Sprawozdanie WUBP w Olsztynie za styczeń 1948; IPN Bi, 084/283, k. 161, Sprawozdanie PUBP w Kętrzynie za listopad 1947; IPN Bi, 084/303, k. 89, Stan agenturalno-operacyjny pracy PUBP w Kętrzynie, 1 VIII 1949. – Choć w wielu raportach zaznaczano jedynie „prawdopodobieństwo” współpracy z Zachodem, duże nagromadzenie takich informacji niemal przekształcało stan ten w rzeczywistość: „Stowarzyszenie to jest finansowane prawdopodobnie za dolary amerykańskie, gdyż jak słychać głosy w terenie za zwerbowanie jednego członka do stowarzyszenia płaci im 5 dolarów”, APO, 444/18/692, k.n., SP w Olsztynie do UW w Olsztynie, 26 I 1950 (pismo także do wiadomości PUBP w Olsztynie).

⁸³ IPN Bi, 084/100, k. 158, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–15 III 1947; IPN Bi, 084/22, k. 87, Meldunek sytuacyjny nr 44 Wydziału I Sekcji I WUBP w Olsztynie za 10 I–10 II 1948; IPN Bi, 084/367/1, k. 149, Raport dekadowy Referatu II po linii Sekcji III PUBP w Giżycku za 18–28 I 1948.

⁸⁴ Zob. S. Dalhgren, *Szwedzka Kościelna Pomoc Mazurom (KPM), Kyrkliga Masurienhjälpen*, w: *Misja – Muzyka – Mazury. Księga pamiątkowa z okazji 60. urodzin Biskupa Kościoła Janusza Jaguckiego*, Bielsko-Biała 2007, ss. 107–115; G. Jasiński, „Grupa autochtonów o profaszystowskim nastawieniu zostanie pozbawiona kierowniczego czynnika...”. *Okoliczności aresztowania księdza Jerzego Sachsa, Emila Leyka i Waltera Późnego*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej: KMW), 2010, nr 4, ss. 435–491.

⁸⁵ IPN Bi, 084/284, k. 16, Sprawozdanie PUBP w Kętrzynie za luty 1948.

Szczególną uwagę zwrócono na Świadków Jehowy mieszkających na terenach przygranicznych, uważano bowiem, że rozpowszechniają tam „akcje pacyfikacyjne”, wśród osadników wojskowych. Dowód na to stanowić miało pozyskanie kilku wyznawców w Żelaznej Górze (pow. braniewski), dzięki którym „zdobyli tuż przy granicy wygodną bazę wypadową dla ewentualnego przerzutu szpiegów na teren ZSRR”⁸⁶.

Oczywiście próbowano werbować wśród Świadków Jehowy tajnych współpracowników, lecz z niewielkimi sukcesami. W 1947 roku informowano Warszawę, że „Agenturę jest tu trudno zdobyć, ponieważ są strasznie sfanatyzowani, niemniej poczyniliśmy kroki, ażeby można było z pośród nich mieć informatorów”. Wskazano jednak szereg osób, które może udałoby się do tego nakłonić. Opisywane działania prowadzono bez przerwy, przykładowo: „W sprawie Fidury, który jest typowany jako kandydat do werbunku nie możemy was informować, dlatego, że tut. Urząd czeka na odpowiedź w sprawie jakiegoś haczyka z jego miejsca poprzedniego zam.”⁸⁷ W Olsztynie liczone, wiedząc, że wśród wyznawców są członkowie PPR i PPS (o czym pracownicy urzędu bezpieczeństwa zacerpnęli informacji u źródła, czyli w Komitecie Powiatowym PPR), na wykazanie się któregoś z nich odpowiednią świadomością polityczną, aby „stworzyć agenturę”⁸⁸.

Ponieważ Świadkowie Jehowy rekrutowali się głównie ze środowisk robotniczych, chłopskich, ewentualnie z niższego personelu biurowego (raczej z kręgów niezaangażowanych politycznie i o niższym wykształceniu), władze wręcz alergicznie reagowały na wiadomości o pozyskaniu przez nich nawet pojedynczych zwolenników w innych grupach społecznych. Dlatego pojawienie się wśród Świadków nauczycieli, a tym bardziej wojskowych (nie podano, jakich stopni) powodowało lawinę informacji i zamiar aktywnego przeciwdziałania. Dotyczyło to przede wszystkim powiatu braniewskiego, gdzie mieszkało kilka nauczycielek tego wyznania przybyłych z Wileńszczyzny. W związku z tym (był to już rok 1948) stwierdzano, że „Całkowita likwidacja organiczna sekt na tutejszym terenie jest możliwą do przeprowadzenia z biegiem czasu, jednak ze względu na zainteresowanie inteligencji, walka z sekciarstwem nabiera nowych form i wymaga odpowiednich metod”⁸⁹.

Wielonarodowa wspólnota Świadków Jehowy musiała w swoich działaniach posługiwać się drukami w różnych językach. Rada Główna w Łodzi podchodziła do tego problemu z pewną rozważą, zapewne z uwagi na niemieckie pochodze-

⁸⁶ APO, 391/161, k. 12, Sprawozdanie SP w Braniewie za czerwiec 1948; APO, 391/103, k. 110, Sprawozdanie SP w Bartoszycach za marzec 1948; ibidem, k. 182, Sprawozdanie SP w Bartoszycach za sierpień 1948.

⁸⁷ IPN Bi, 084/100, k. 158, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–15 XII 1947; IPN Bi, 084/451/1, k. 206, Raport Referatu V Sekcji V PUBP w Olsztynie za 20 VIII–20 IX 1948.

⁸⁸ IPN Bi, 084/100, k. 162, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 15–31 XII 1947.

⁸⁹ APO, 391/161, k. 12, Sprawozdanie SP w Braniewie za czerwiec 1948.

nie niektórych własnych członków, w tym nadzorcy kraju – Wilhelma Scheidera⁹⁰. Przykładowo, dowiadujemy się, że już w 1947 roku jeden z autochtonów z Mrągowa (nazwiska nie podano) nawiązał kontakt z centralą w Łodzi i prosił o dostarczenie mu literatury w języku niemieckim. Jednak prośby tej nie spełniono, wysłano tylko polskie wydawnictwa. W tym samym roku urząd bezpieczeństwa meldował, że dwie członkinie Świadców Jehowy krążą po gminie Ryn „głosząc kazania”, rozdają wydawnictwa w językach polskim i niemieckim oraz w tych językach rozmawiają z mieszkańcami, przez co „szerzą one wrogą propagandę pomiędzy ludnością”. Tadeusz Wincenciuk twierdził, że Łódź wręcz zabroniła mu rozpowszechniania w województwie druków niemieckojęzycznych⁹¹. Wyszło jednak na jaw, że prawie nikt ze Świadców Jehowy pochodzenia miejscowego nie władał językiem polskim, a jeśli nawet go znał, to na poziomie nienadającym się do prowadzenia w nim działalności misyjnej. Dotyczyło to także Friedricha Otto (którego w 1947 r. urząd wojewódzki – na razie – tylko pouczył, aby nie używał niemieckiego), rodzin Merchlów, Litwinów czy Augusta Przygody. Natomiast w Piszcu podczas organizowania konwencji okazało się, że przygotowane materiały są po części nieprzydatne, gdyż niektórzy głosiciele mówili bardzo słabo po polsku. Informacje o rozpowszechnianych przez Świadców drukach w języku niemieckim napływały jeszcze kilkakrotnie z powiatów giżyckiego, węgorzewskiego, mrągowskiego, olsztyńskiego. Dodajmy, że u Polaka Aleksandra Bączka w Mrągowie, gdzie żyła grupa mieszana językowo, na porządku dziennym były „modły po niemiecku”. Po pojawieniu się Ukraińców trudno się było dziwić, że gdy w 1949 roku Martcie Merchel z Giżycka skonfiskowano aż 240 egzemplarzy wydawnictw, oprócz polskich i niemieckich znalazły się wśród nich także ukraińskie⁹².

Od 1948 roku zaczął narastać także problem druków polskojęzycznych, rozpowszechnianych przez Świadców. Część wydawnictw rzeczywiście ukazała się bez zezwolenia cenzury. Wiemy, że Świadkowie posługiwali się publikacjami jeszcze sprzed 1939 roku, czym sprowadzali na siebie kłopoty, gdy władze trafiały w tekstach na fragmenty dotyczące braku wolności religijnej w ZSRR⁹³.

⁹⁰ Urodzony w 1898 r., zmarł w 1971 r., z zawodu nauczyciel, od 1928 r. sprawował funkcję nadzorcy kraju, po 1945 r. także zastępca prezesa Rady Głównej, w latach 1939–1945 więzień obozów koncentracyjnych, m.in. Stutthofu, aresztowany w 1950 r., skazany na karę dożywotniego więzienia, zwolniony w 1956 r., ponownie więziony w latach 1960–1964.

⁹¹ IPN Bi, 084/367/1, k. 149, Raport dekadowy Sekcji I Wydziału I PUBP w Giżycku za 17–27 XI 1947; IPN Bi, 0090/585/1, k. 29–30, Protokół z przesłuchania podejrzanego Wincenciuk Tadeusz, 25 VII 1950.

⁹² IPN Bi, 0090/546/d, k. 26, Protokół z przesłuchania podejrzanego Szczygielskiego Romana, 27 VIII 1950; IPN Bi, 0090/527/1, k. 35–36, Protokół z przesłuchania podejrzanego Litwina Jerzego, 21 VI 1950; IPN Bi, 084/440, k. 130, Sprawozdanie miesięczne PUBP w Węgorzewie za 25 V–25 VI 1948; IPN Bi, 084/440, k. 171, Sprawozdanie miesięczne PUBP w Węgorzewie za 25 X–25 XI 1948; IPN Bi, 084/195, k. 371, Sprawozdanie PUBP w Węgorzewie za 20 VI–20 VII 1949; APO, 391/397, k. 198, Wykaz miejscowości woj. olsztyńskiego w których odbywają się regularnie zebrania religii w domach prywatnych [1948]; IPN Bi, 084/294, k. 174, Raport PUBP w Giżycku za 28 I–8 II 1948; IPN Bi, 084/415/1, k. 146, Raport z pracy Referatu V Sekcji V PUBP w Olsztynie za 7–22 II 1948; IPN Bi, 084/100, k. 246–247, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–31 VIII 1948.

⁹³ IPN Bi, 0090/585/2, k. 43, Protokół z przesłuchania podejrzanego Tadeusza Wincenciuka, 11 X 1950.

Jednak sprawy nie zawsze układały źle. Napotykały informacje, że próbowano dojść jakoś do porozumienia: „Brozury skonfiskowane Świadkom Jehowy zostały im czasowo zwrócone. Ref. Społ.-Pol. [Starostwa Powiatowego w Bartoszycach] doszedł do porozumienia z zarządem, przez co będzie mógł kontrolować wszelkie brozury w formie przyjaznej, a nie urzędowej”. Milicjantów, funkcjonariuszy bezpieczeństwa i urzędników w konsternację wprawiały kilkusetgromplarzowe zbiory wydawnictw, ewidentnie przeznaczonych do rozpowszechniania w terenie, nazywali je nawet „bibliotekami”. Jednak od połowy 1948 i w 1949 roku z założenia konfiskowano wszelkie publikacje, a dopiero potem, często po interwencji Rady Głównej, zwracano te, które miały debiet⁹⁴.

W województwie olsztyńskim do pierwszego poważniejszego przesilenia w stosunkach Świadków Jehowy z władzami administracyjnymi doszło już pod koniec 1947 roku, gdy Tadeusz Wincenciuk odmówił sporządzenia wykazu wyznawców, czego zażądał urząd wojewódzki. Wincenciuk przekonywał, że osoby formalnie zapisane do Kościołów przestają zabiegać o zbawienie, dodał, że samo takie zgłoszenie deprawuje ich i zwalnia od starań o zapewnienie sobie tej łaski. Motywacji takiej z pewnością nie można podważyć, występowała bowiem już znacznie wcześniej w innych grupach wyznaniowych⁹⁵, jednak w tym przypadku chodziło raczej o niechęć do ujawniania danych, wynikającą zarówno z pamięci o represjach, jakie spadły na Świadków w czasie drugiej wojny światowej, jak i z narastającej wokół nich atmosfery podejrzeń ze strony państwa⁹⁶. Wojewoda zareagował na tę odpowiedź wydaniem polecenia starostom, aby to oni – w terminie do 1 maja 1948 roku – ustalili liczbę członków wyznania i przygotowali imienne listy wierznych. Wykonanie tego zadania nie obyło się bez trudności, gdyż Świadkowie nadal nie zgadzali się na sporządzenie rejestrów, choć ostatecznie idąc na ustępstwa, dostarczyli listy z kilku powiatów. W innych, jak w powiecie kętrzyńskim, gdzie obecność grupy zgłoszono w kwietniu 1948 roku, a więc w trakcie realizowania polecenia wojewody, stanowczo odmówiono spisania nazwisk wyznawców. Należy pamiętać, że choć zbory cieszyły się pewną autonomią, to najważniejsze sprawy uzgadniano zawsze z zarządem w Łodzi, interweniował on w przypadku represji spadających na Świadków albo też rozwiązywał z władzami kwestie sporne. Z zachowanych dokumentów widać wyraźnie, że wiele pism, choć sygnowanych przez przewodniczących zborów, redagowano według odgórnych schematów; dotyczyło to także stosowanej argumentacji. Odmiennie zachowania odnośnie do przekazania

⁹⁴ APO, 392/38, k. 1, Sprawozdanie SP w Bartoszycach za I kwartał 1948; *Polityka władz wobec Świadków Jehowy na Warmii i Mazurach*, s. 283; IPN Bi, 084/440, k. 130, Sprawozdanie miesięczne PUBP w Węgorzewie za 25 V–25 VI 1948; *Jan Wilk – Nowogród*, s. 148.

⁹⁵ G. Jasiński, *U źródeł gromadkarstwa. O grupie „świętych” na Mazurach*, KMW, 1996, nr 3, s. 372.

⁹⁶ Wydarzenia te omówiono także w: *Polityka władz wobec Świadków Jehowy na Warmii i Mazurach*, ss. 280–283; APO, 391/302, k. 6–7, Tadeusz Wincenciuk do UW w Olsztynie, 18 XII 1947.

danych zapewne wiązały się charakterem relacji lokalnych gmin z Radą Główną; tam, gdzie wzajemne kontakty były częste i bezpośrednie (T. Wincenciuk), odpowiadano odmownie – być może także nakładały się na to osobiste doświadczenia kierujących zborami. W innych przypadkach Świadkowie Jehowy godzili się na udzielanie informacji.

Dostarczenie tylko części danych nie rozwiązało sprawy. Niezależnie od działań prowadzonych przez wojewódzki i powiatowe urzędy bezpieczeństwa, zmierzających do zidentyfikowania i „opracowania” wszelkich grup wyznaniowych, w marcu 1948 roku takie samo zadanie Ministerstwa Ziem Odzyskanych zleciło urzędowi wojewódzkim. Miały one, bez rozgłosu, zebrać odpowiednie informacje, scharakteryzować kierujących wyznaniem oraz ustalić „rzeczywiste” źródła finansowania⁹⁷.

Urząd wojewódzki, a zwłaszcza starostowie (podobnie jak urzędy bezpieczeństwa) nie orientowali się zupełnie w dogmatach wyznania. Z jednej strony w Świadkach Jehowy widzieli jedną z „sekt”, na którą należało zwrócić uwagę ze względu na jej zagraniczne powiązania, działalność wśród niepolskich grup narodowych w ich ojczystych językach, a także niechęć w poddaniu się szczegółowej kontroli. Jednak coraz częściej do administracji (tutaj analogia do pracy służby bezpieczeństwa) dochodziły wyrwane z kontekstu, nie całkiem zrozumiałe zasady, na jakich opiera się wyznanie. Jeszcze w styczniu 1948 roku, gdy wojewoda olsztyński odpowiadał na pytanie o Świadków Jehowy, zadane mu przez Departament Administracji Publicznej Ministerstwa Ziem Odzyskanych, wiedział o nich tyle, że „Stowarzyszenie Świadków Jehowy postawiło sobie jako główny cel uwielbianie imienia Boga Jehowy i zwiastowanie jego rozporządzeń zawartych w piśmie Św. [...] W praktyce koncentruje się propaganda tego stowarzyszenia głównie na walce z watykanem i jego panowaniem nad światem. Stosunek wyznawców do wszelkich religii jest negatywny, gdyż rozluźniają oni więzy społeczne, podkopują karność, dyskredytują tradycję i starają się obalić każdy autorytet nie pochodzący od Jehowy”⁹⁸. Uważał, że „działalność tego stowarzyszenia nie daje się zmieścić w programie prac państwowych”, występuje wpływ obcych ośrodków na jego działalność, „dowolność interpretacji wersetów biblijnych, wywołujących akcję opozycyjną w stosunku do form życia społecznego oraz stosunkowo niski poziom inteligencji przewodników

⁹⁷ *Polityka władz wobec Świadków Jehowy na Warmii i Mazurach*, ss. 280–281; APO, 391/305, k. 84, Konrad Czuwara; ibidem, k. 85, Mieczysław Kotowski; ibidem, k. 155, Aleksander Bączek.

⁹⁸ Inne informacje o Świadkach czerpano zapewne ze źródeł katolickich. I tak w dokumentach urzędu wojewódzkiego znajdujemy broszurę wydaną przez drukarnię „Rycerza Niepokalanej”, *Prawda o Badaczach Pisma Św. i Świadkach Jehowy*, ukazującą ich w sposób skrajnie negatywny: „Sekta ta zawiera w sobie błędy prawie wszystkich herezji, jakie dotąd zna historia Kościoła, w ujęciu wielce dogmatycznym”. Tekst ten uzupełniono cytatami z listów czytelników „Rycerza”, w których pisano o przepędzaniu „sekcjaryzy”, ośmieszaniu ich, niszczeniu pism, APO, 391/302, k. 70–72.

sekty i ich nieodpowiedzialność”. Jego zdaniem należałoby więc Świadków poddać nie tylko szczegółowej obserwacji, lecz także ograniczyć im swobodę publicznego działania. Tam, gdzie mają swoje domy modlitwy, można wiernym zezwolić na odbywanie zebrań, lecz tylko w ściśle określonym czasie, w celu ułatwienia kontroli. Wojewoda podkreślił również, że urząd bezpieczeństwa publicznego, proszony o konsultacje w tej kwestii, „wyraził się w zadaniu, że państwo w/w sektę toleruje”⁹⁹.

Postawa wrogości ze strony władz i niechęć do poddania się ich zarządzeniom ze strony Świadków doprowadziła w 1948 roku do otwartego konfliktu. W zasadzie jego początek (choć w panującej atmosferze nieufności i podejrzeń można tu raczej mówić o katalizatorze, który przyspieszył tę konfrontację) dało pismo starosty suskiego Mieczysława Czerwińskiego¹⁰⁰ z marca 1948 roku do wojewody olsztyńskiego Wiktora Jaśkiewicza¹⁰¹. Otóż starosta sam zainteresował się Świadkami Jehowy i udał się do gminy Klimy na rozmowę z Janem Pawłowskim, przewodniczącym tamtejszego zboru, a zarazem – o czym już wspomiano – sekretarzem gminy. Pawłowski, ciesząc się wśród współwyznawców dużym autorytetem, nie udzielił, według opinii starosty, wyczerpujących wyjaśnień na temat swojego wyznania. Co więcej, urzędnik uznał go za „mistycznego fanatyka, albo sprytnego gracza, chowającego na razie swe atuty na wypadek ataku bezpośredniego”. Niemniej przekazane przez starostę Czerwińskiego wypowiedzi Pawłowskiego: „To, co nie jest sprzeczne z wolą Boga i zgodne z pismem Św., jest dobre” bądź „Należę do związku pracowników samorządowych, bo muszę”, oceniano jako „pokrętne i bałamutne”. Tymczasem starosta dalej drażył temat i dlatego udał się do Kisielic, gdzie także mieszkało kilka rodzin Świadków Jehowy. Tam dowiedział się o Wiesławie Albińskim¹⁰², który w czasie ćwiczeń rezerwy wojskowej odmówił przyjęcia broni. Powyższa informacja tak wstrząsnęła urzędnikiem, że „fakt odmowy przyjęcia karabinu zakomunikowałem ob. Szefowi PUBP i prosiłem, aby spowodował sprowadzenia młodzieńca dla przesłuchania i pozwolił mi z nim porozmawiać”. Nastąpiło to 4 marca 1948 roku. Albiński bez oporu, jako o rzeczy oczywistej, opowiedział o podziale wiernych na różne grupy: zainteresowanych, pionierów, pionierów pełnoczasowych. Podobnie jak wcześniej uczynił to Jan Pawłowski, przedstawił zasady wiary, zaznaczając, że jeszcze nie jest jeszcze „wszystkiego świadomy”, czy się cały czas. Starosta podjął dyskusję, której próbkę zacytował w przygotowanym

⁹⁹ AAN, 196/516^a, k. 24–26, Wojewoda olsztyński do MZO, 10 I 1948. To samo: APO, 391/302, k. 8–10 (data: 10 I zmieniona na: 16 I). – Cały tekst przedrukowany w *Polityka władz wobec Świadków Jehowy na Warmii i Mazurach*, ss. 285–288.

¹⁰⁰ R. Syrwid, *Starostowie Warmii i Mazur w latach 1945–1950. Szkice biograficzne*, Olsztyn-Białystok-Warszawa 2018, ss. 115–120.

¹⁰¹ Ibidem, s. 25, p. 49.

¹⁰² Urodzony w 1924 r., żołnierz AK, piekarz, członek wyznania od 1946 r., aresztowany w 1950 r.; APO, 301/302, k. 41, Wykaz członków stowarzyszenia religijnego Świadkowie Jehowy zam. na terenie powiatu Suskiego [1948]; IPN Bi, 084/105, k. 69, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Olsztynie za sierpień 1950.

przez siebie piśmie: „Powiedział, że [...] »karabin służy do zabijania«. Na mój argument, że przecież i nóż może służyć do zabijania, a przecież go używa, wykręcił się, że nie jest jeszcze uświadomiony [...]. Gdy mu starałem się dowieść, że wojny są opisane w piśmie Św. i że Bóg pomagał Izraelitom tak jak i nam pomógł zwyciężyć antychrysta Hitlera, powiedział, że to szatan kusi świat, bo Bóg oddał go w panowanie szatana na 1.000 lat, a po tym nastąpi wojna, gdzie się wszyscy, którzy nie są Świadcami Jehowy wzajemnie się wymordują”. Następnie Albiński opowiedział o zasadach niespożywania alkoholu, używania tytoniu, ograniczenia rozrywek. Starosta wprawdzie z uznaniem przyjął fragment wypowiedzi: „Stosunek do Rzplitej wyjaśnił wdzięcznością za wolność, jaką im udzielono w zakresie religijnym”, ale inny urywek, oparty na biblijnym „nie będziecie sędziami braci swoich”, odebrał jako całkowitą negację sądownictwa i zakaz udzielania pomocy organom ścigania. Na dodatek: „Czapek przed sztandarami nie należy zdejmować, bo część tylko Bogu oddać należy. Tak samo nie wolno zawieszać portretów mężów stanu i godeł”. W rozmowie, którą starosta określił jako „długą”, Albiński niewątpliwie wykazał szczerą, nawet poskarżył się starości na szykany, jakie spotykają Świadców: „obrzucają przezwiskami i obelgami oraz że walą w okna i drzwi”, jednak „wyraźnie winnych nie wskazał w myśl w/w zasad religijnych”. Po zakończonej dyskusji „ob. Szeł [Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa] wytłumaczył mu konieczność podporządkowania się przepisom obowiązującym i go zwolnił”.

Z usłyszanych wypowiedzi starosta Czerwiński wyciągnął konkretne wnioski. Uznał, że: sprawcą całej sytuacji jest Jan Pawłowski, który „fanatyzuje współwyznawców do bliżej nieokreślonego celu”; abnegacja wykazywana przez Świadców Jehowy jest szkodliwa dla „aktywizacji społeczeństwa w roku bieżącym”; przypadek odmowy przyjęcia broni może wywołać „demoralizację wśród młodzieży”; antagonizmy religijne mogą zaś wnieść jeszcze jeden negatywny element do sytuacji panującej w powiecie, gdzie pojawia się dostatecznie dużo konfliktów wywoływanych „dzielnicowością/miejscem pochodzenia osiedleńców”. Dalsze zarzuty miały podłoże ideologiczne: „uprawianie agitacji religijnej w prywatnych mieszkaniach przez »pionierów« może być płaszczykiem innej agitacji i szeptanej propagandy”, a na koniec starosta oświadczył: „Niemożność stwierdzenia źródeł materialnych na prowadzenie agitacji nasuwa przypuszczenie korzystania z pomocy zagranicznych protektorów, co nie może być sprawą obojętną”¹⁰³.

Pismo starosty suskiego nieprzypadkowo omówiliśmy tak dokładnie, na jego bowiem podstawie wojewoda olsztyński zwrócił się do Departamentu Administracji Publicznej Ministerstwa Ziemi Odzyskanych w sprawie ustalenia zasad postępowania wobec Świadców Jehowy już w całym województwie. Przykład do-

¹⁰³ APO, 391/302, k. 11–13, SP w Suszu do UW w Olsztynie, 4 III 1948.

tyczący w zasadzie dwóch osób wojewoda rozciągnął na wszystkich zwolenników tego wyznania, co więcej, *in extenso*, ale jako tekst własny, przepisał opinie starosty. Od siebie dodał, że zlecił sporządzenie rejestru wyznawców, ponieważ „zamierzam przeprowadzić akcję mającą na celu wciągnięcie »Świadków Jehowy« do spraw społecznych”. Zapytywał natomiast, jak powinien postąpić, „gdy oni nie będą chcieli się ugiąć”¹⁰⁴. W uzupełnieniu nadmienił, nie bez słuszności, że zwolnienie przez urząd wojewódzki Świadków z obowiązku dostarczenia rejestru wyznawców dałoby im przywileje, jakich nie mają inne wyznania. W tej samej części wypowiedzi ponownie dostrzegamy wyraz nieustannej podejrzliwości wobec Świadków: „Fakt nie ujawniania swoich członków uniemożliwia wszelką kontrolę ich działalności i stanowi znakomity płaszczyk dla wszelkich innych akcji”¹⁰⁵.

Jednak na tym sprawa się nie skończyła. Teraz wojewoda zwrócił się do Jana Pawłowskiego, którego traktował jako „zwierzchnika” Wiesława Albińskiego, z żądaniem doprecyzowania zasad wyznania i wytłumaczenia, dlaczego Świadkowie odmawiają sporządzenia i ujawnienia listy współwyznawców. Odpowiedź jeszcze pogorszyła sytuację. Pawłowski bowiem oprócz ogólnego odniesienia do konstytucji marcowej z 1921 roku powołał się na wywiedzioną z Biblii opinię, że pierwsi chrześcijanie, idąc za Chrystusem, nie prowadzili żadnych rejestrów („Prawdziwie wierzący to ci, którzy uwierzyli, że poza Jehową nie ma zbawienia, Izajasz: 43: 10–12; Chrześcijanie to ci, którzy po prostu idą za Chrystusem i go naśladowają, Mat. 16: 24–25, Łuk. 14: 27; Ci uczniowie, którzy opuszczali Chrystusa nie skreśli się z rejestrów, Jan, 6: 60”). Dzielił wiernych na „prawdziwych chrześcijan” i „nominalnych” – „chrześcijanie zapisani do list członkowskich różnych sekt religijnych i denominacyj postępowaniem swoim nie uwielbiają imienia Bożego, natomiast doprowadzają do strasznych zawieruch wojennych, będących klęską i kataklizmem. [...] Serca pełne wiary z odnośnym postępowaniem naśladowców Chrystusowych powodują, że oni są zapisani w księgach żywota Boga Wszechmogącego. Więc prawdziwy chrześcijanin ma wybór albo być zapisanym tu na ziemi w jakimkolwiek religijnym rejestrze członkostwa albo też w księgach żywota Boga Wszechmogącego, Św. Paweł do Fil. 4:3, Apok. 17:8”. I dalej: „Założenie zaś religijnego spisu członkostwa byłoby po prostu oszukiwaniem ludzi wierzących, kierującym ich uwagę na zapisanie się na członka w rejestrze religijnym zamiast na ubieganie się o zapisanie w księgach żywota Jehowy, Boga Wszechmogącego. Takiego oszustwa nie mogą dopuścić się Świadkowie Jehowy (czyli Badacze Pisma Świętego)”. Niewątpliwie wypowiedź ta jest spójna z zasadami wiary przedstawianymi przez Świadków Jehowy, odwołuje się do wspólnoty prawdziwie wierzących i do zamiaru odrzucenia

¹⁰⁴ AAN, 196/516^a, k. 30–31, Wojewoda olsztyński do MZO, 19 III 1949.

¹⁰⁵ AAN, 196/516^a, k. 35, Wojewoda olsztyński do MZO, 9 IV 1948.

wszelkich innych zewnętrznych przejawów funkcjonowania Kościołów, poza ujętymi w Biblii, ale – podkreślmy – tylko tych, które wyznanie samo zaakceptowało. Odnajdujemy tu również ważny element doświadczeń, jakie spadły na Świadków Jehowy, dające im moralnie ugruntowane prawo do trzymania się stałych przekonań: „Gdy faszyzm katolicki [!] ich tysiącami zgilotynował w Berlinie i w Wiedniu na skutek odnośnych wyroków sądów wojennych [...] za nie popieranie krwawego i tyrańskiego ich systemu, [...] lub też gdy system ten ich mordował we wszystkich obozach koncentracyjnych, w których Świadkowie Jehowy czyli Badacze Pisma Świętego ze swoimi fioletowymi trójkątami byli jedyną klasą ludzi mądrych, rzetelnych i kulturalnych wywołujących podziw [...] wszystkich innych wartościowych więźniów wszystkich narodów”¹⁰⁶.

Odpowiedzią władz stały się ponowne rozpoznania w środowisku Świadków i ocena ich przywódców. Niemal wszystkim wystawiono negatywne opinie. O Konradzie Czuwarze i Wiktorze Fidurze z Pietrzwałdu napisano, że są „źle ustosunkowani do rzeczywistości obecnej, nie cieszą się dobrą opinią wśród ludności”. Kaznodzieja z powiatu lidzbarskiego to „mało znaczący sekciarz, z niższym wykształceniem, jak dotąd lojalny” i „spryciarz, krzykacz, intrygant, zacięty wróg kleru, w stos. do ustroju pozornie lojalny”, o Aleksandrze Bączku z Mrągowa poinformowano zaś, że „jest wrogo nastawiony do obecnego Rządu Demokratycznego. Niestosuje się do zarządzeń władz, jest wrogiem klasy pracującej”. Względnie dobrą ocenę uzyskali jedynie przywódcy grupy w Kętrzynie. O Eugeniuszu Kądzeli napisano: „Spokojny, moralnie bez zastrzeżeń. Do obecnego ustroju ustosunkowany biernie”, a o Józefie Wyszowskim, skarbniku: „Członek PPR, moralnie bez zarzutu. Pozytywnie nastawiony do ustroju demokracji. W życiu społecznym udziału nie bierze”¹⁰⁷.

Następnym krokiem było wydanie zakazu działalności tym zborom, które nie dostarczyły spisu wyznawców. Powołano się na artykuł 16 prawa o stowarzyszeniach z 29 października 1932 roku. Posunięcie to dotyczyło skupisk z Olsztyna, Kętrzyna, Pisz oraz z powiatów iławskiego i lidzbarskiego. Rozporządzenie wojewody wydane zostało 21 czerwca 1948 roku, ale jak pamiętamy, w dniach 18–20 czerwca 1948 roku odbywała się w Olsztynie konwencja Świadków. Zbieżność czasowa nie była oczywiście przypadkowa, kwestię zamierzano rozwiązać już po wyjeździe licznej grupy wiernych przybyłych z całej Polski, aby nie nadawać

¹⁰⁶ APO, 391/302, k. 46–50, Oświadczenie Jana Pawłowskiego, 6 VII 1948.

¹⁰⁷ APO, 391/303, k. 181, Wykaz Świadków Jehowy w Pietrzwałdzie, 1948; ibidem, k. 140, Powiat Lidzbarski Warmiński. Wyznanie Świadkowie Jehowy. Pełny imienny wykaz duchowieństwa ew. kaznodzieji lub kierowników placówek duszpasterskich, 1948; ibidem, k. 66, Powiat Mrągowo. Wyznanie Świadkowie Jehowy. Pełny imienny wykaz duchowieństwa ew. kaznodzieji lub kierowników placówek duszpasterskich, 1948; ibidem, k. 92, Powiat Kętrzyn. Wyznanie Świadkowie Jehowy. Pełny imienny wykaz duchowieństwa ew. kaznodzieji lub kierowników placówek duszpasterskich, 1948.

sprawie dużego rozgłosu. Decyzja uderzyła szczególnie w środowisko olsztyńskie, ponieważ zbiegała się z zapieczętowaniem Sali Królestwa, które nastąpiło na skutek pisma z 30 czerwca 1948 roku. Ministerstwo Ziem Odzyskanych zaaprobowало orzeczenie wojewody, odwołując się do wcześniejszej argumentacji, że dotychczasowa działalność Świadków Jehowy opóźnia „repolonizację”¹⁰⁸.

Sytuację tę planował wykorzystać także urząd bezpieczeństwa, który jednocześnie przyznał się, o czym nie znajdujemy żadnej wzmianki w aktach administracji cywilnej, do współdziałania w całym procesie decyzyjnym wobec Świadków: „Na terenie pow. Iława, za naszym pośrednictwem zostali Świadkowie Jehowy zawieszeni przez Starostę Powiatowego, za nie dokonanie rejestracji. Gdyby złożyli listę członków, należy sprawdzić przez PUBP czy są prawdziwi i wykorzystać do działań operacyjnych i pozyskania agentury”¹⁰⁹. Zresztą zadania, jakie postawił przed sobą urząd bezpieczeństwa, były szersze. W porozumieniu z Wydziałem Społeczno-Politycznym Urzędu Wojewódzkiego chciał ustalić wszystkich Świadków mieszkających w województwie, a wydelegowany funkcjonariusz miał zlustrować dokumenty w urzędzie wojewódzkim „celem ich operatywnego wykorzystania”. Zamierzano rozpoznać kontakty, szczególnie z Gdańskiem, przejrzeć akta wszystkich sądów, poczynawszy od grodzkich, aby znaleźć podstawę do ewentualnych oskarżeń. Wykazywano zainteresowanie sprawą uchylania się Świadków od służby wojskowej i ich stosunkiem do organizacji Służba Polsce, a także powiązaniem z zagranicą i z misjami zagranicznymi. Urząd bezpieczeństwa chciał się zorientować, czy Świadkowie Jehowy są zatrudniani „na poszczególnych obiektach przemysłowych i administracji państwowej”, a wreszcie – znaleźć „kompromitujące materiały” na wytypowane osoby, aby je zwerbować. Należało również ustalić z Naczelnikiem Biura Kontroli Prasy i Widowisk zasady postępowania w kwestii wydawnictw niemających debitu i skoordynować te działania z pracą milicji. Inne zadania urzędu szły jeszcze dalej: wysłano karty wywiadowcze odnoszące się do siedmiu najaktywniejszych Świadków do miejsc ich urodzenia i wcześniejszego zamieszkania – karty te zaopatrzone w rubrykę na informacje z życiorysu także sprzed 1945 roku; zamierzano kontrolować przesyłki i listy adresowane do tych osób lub przez nie wysyłane. Rzeczywiście, chociaż nie znamy pełnego zakresu powyższych działań, ze sprawozdań Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego wynika, że czynności te dotknęły przede wszystkim Tadeusza Wincenciuka, obu Fidurów – Bonifacego i Wiktora – oraz przedstawicieli środowisk w Piszcu i w Kętrzynie. Można wnioskować, że starano się przechwytywać listy z województwa kierowane

¹⁰⁸ IPN Bi, 084/100, k. 232, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–31 VII 1948; APO, 391/302, k. 24, Starosta piski do UW w Olsztynie, 26 V 1948; ibidem, k. 35, Starosta kętrzyński do UW w Olsztynie, 3 V 1948; ibidem, k. 59, Starosta suski do UW w Olsztynie, 24 IX 1948.

¹⁰⁹ IPN Bi, 084/100, k. 232, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–31 VII 1948.

na adres Rady Głównej w Łodzi. Odpowiednie informacje w sprawie „wykrycia wrogiej roboty na tym odcinku” wysłano do Referatów V Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa w całym województwie. Urząd w Węgorzewie, na przykład, pośpieszył z wyjaśnieniem, że problem nie jest dla niego nowy, już wcześniej uzgodnił bowiem z Milicją Obywatelską, że ta „wylapuje z terenu wszelkie broszury i agitatorów”¹¹⁰. Natomiast kwestie niedostarczonych spisów wyznawców postanowiono rozwiązać całkiem prosto – funkcjonariusze urzędu bezpieczeństwa wraz z milicją mieli wkroczyć na spotkanie wiernych w Klimach, aby „przejąć personalia wszystkich członków”, przesłuchać i „wyciągnąć konsekwencje”.

Świadkowie Jehowy nie zbyli sprawy zawieszenia działalności milczeniem. Z jednej strony interweniowała – jak pokazała przyszłość, bezskutecznie – Rada Główna w Łodzi, mówiono nawet, czego nie udało się potwierdzić źródłowo, że jej przedstawiciele wybierali się osobiście na rozmowy do Ministerstwa Ziemi Odżywkanych¹¹¹. Do władz odwoływali się także, ewidentnie w porozumieniu z Łodzią, Tadeusz Wincenciuk (złożył pismo z podpisanymi 63 współwyznawców) i Jan Pawłowski. W protestach posługiwano się argumentacją podobną do przedstawionej wcześniej przez Jana Pawłowskiego. Powoływano się dodatkowo na książkę Henryka Świątkowskiego, *Wyznania religijne w Polsce: ze szczególnym uwzględnieniem ich stanu prawnego. Cz. 1: Wyznania i związki religijne*, Warszawa 1937 s. 218–219 – zapewne powojenna pozycja autora, ministra sprawiedliwości w latach 1945–1956, miała zwiększyć wagę przytoczonego uzasadnienia¹¹².

W grudniu 1948 roku zniecierpliwiony Tadeusz Wincenciuk udał się na rozmowę do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego, w jej trakcie z jego ust padły podobno pogroźki pod adresem urzędników – tak przynajmniej twierdzono. Oczywiście nie zmieniło to w niczym sytuacji. Na początku 1949 roku wojewoda olsztyński (wtedy był już nim Mieczysław Moczar), zgodnie z stanem faktycznym, ale niewątpliwie także ze sporą dozą złośliwości w związku z kolejnym protestem Rady Głównej, stwierdził, że „w odpowiedzi na przytaczane motywy zaznaczam, że władze administracyjne nie mają obowiązku rozpatrywania względów metafizycznych, podawanych w pismach Świadków Jehowy”¹¹³.

¹¹⁰ IPN Bi, 084/440, k. 130, Sprawozdanie miesięczne PUBP w Węgorzewie za 25 V–25 VI 1948; IPN Bi, 084/100, k. 232, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–31 VII 1948.

¹¹¹ IPN Bi, 084/100, k. 232, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–31 VII 1948.

¹¹² AAN, 196/516^a, k. 36–37, Rada Główna Wyznania Świadków Jehowy do wojewody olsztyńskiego, 25 V 1948; APO, 391/32, k. 53–54, Jan Pawłowski w imieniu zboru Świadków Jehowy w Klimach do UW w Olsztynie, 28 VIII 1948; AAN, 196/516^a, k. 38–39, Tadeusz Wincenciuk do UW w Olsztynie, 26 V 1948; APO, 301/302, k. 145, Rada Główna Wyznania Świadków Jehowy do prezydenta miasta Olsztyna, 3 IX 1948.

¹¹³ AAN, 196/516^a, k. 55, Wojewoda olsztyński do Rady Głównej Zrzeszenia Świadków Jehowy, 15 I 1949; *Polityka władz wobec Świadków Jehowy na Warmii i Mazurach*, s. 283, przyp. 19. Natomiast w piśmie z Łodzi podano nieprawdziwą wiadomość o zamknięciu i zapieczętowaniu „wszystkich domów modlitwy”. Poza Olsztynem ich nie było, jedynie w domu Fidury w Mostkowie wydzielono na ten cel osobną dużą izbę, gdzie indziej spotkania odbywały się także w prywatnych domach i mieszkaniach. Zapewne chodziło tutaj o wydanie przez wojewodę

Sprawie ponownego udostępnienia sali przy ul. Sarnowskiego nie pomogła również wizyta wiosną 1949 roku Stefana Behunicka, amerykańskiego misjonarza polskiego pochodzenia, reprezentującego łódzką centralę. Urząd wojewódzki odesłał go do Ministerstwa Administracji Publicznej. Natomiast udało mu się wywalczyć częściowy zwrot skonfiskowanych wydawnictw¹¹⁴.

Wcześniej rozprawiono się z Janem Pawłowskim. Otóż dowiadujemy się, że już 5 sierpnia 1948 roku zwolniono go ze stanowiska sekretarza gminy „za niewłaściwe odnoszenie się i faworyzowanie Świadków Jehowy”. Ponieważ szukał nowej pracy w okolicy, m.in. w jednej ze spółdzielni, urząd bezpieczeństwa uniemożliwił mu jej podjęcie, „wpływając na władze administracyjne”¹¹⁵.

Stan prawnego zawieszenia działalności Świadków trwał do połowy 1949 roku. Dekret z 5 sierpnia 1949 roku o zmianie niektórych przepisów o stowarzyszeniach¹¹⁶ podporządkowywał tymże przepisom także zakony, kongregacje duchowne oraz związki religijne prawnie nieuznawane. Stwierdzono w nim, że dotychczasowy stan prawny, wyłączający spod przepisów prawa o stowarzyszeniach zrzeszenia mające na celu sprawowanie kultu religijnego, „stwarzał rolę do przenikania do tego typu zrzeszeń elementów wrogich Państwu Ludowemu i do wykorzystywania ich do wrogiej działalności”. Przy tej okazji przypomniano, że Świadkowie Jehowy znaleźli się wśród jedenastu wyznań dotychczas prawnie nieuznawanych¹¹⁷.

Jednak jednym z przepisów regulujących rejestrację był i taki, który ponownie wywołał konflikt. Podania zrzeszeń mających osobowość prawną musiało podpisać 15 osób, a tych, które takiego statusu nie mają – trzy. Należało też dołączyć kwestionariusze osobowe. Ale rejestracji nie dokonywano automatycznie. Stosowne dokumenty w ciągu jednego dnia [!] powinny trafić do właściwego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w celu ich zaopiniowania, natomiast ostateczną decyzję wydawało Ministerstwo Administracji Publicznej. Ponadto władze wojewódzkie zażądały ponownie od zgłaszających się do rejestracji zborów i grup dostarczenia imiennych wykazów wszystkich wyznawców¹¹⁸.

olsztyńskiego w 1948 r. zakazu spotkań domowych (traktowanych także jako „gromadkarskie”), dotyczącego wszystkich wyznań.

¹¹⁴ IPN Bi, 0090/585/1, k. 9, Protokół z przesłuchania podejrzanego Wincenciuk Tadeusz, 22 VI 1950.

¹¹⁵ IPN Bi, 084/100, k. 246–247, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–31 VIII 1948.

¹¹⁶ Dekret, będący także odpowiedzią państwa na groźbę Świętego Oficjum, zapowiadającego obłożenie klątwą katolików wstępujących do partii komunistycznych, skierowany był głównie przeciwko Kościołowi katolickiemu. Zawierał jednak elementy umożliwiające działania represyjne wobec wyznawców wszystkich wyznań; rangę dekretu podkreślało opublikowanie go nie tylko w Dzienniku Ustaw RP, lecz także w prasie lokalnej, zob. R. Tomkiewicz, *Reakcja władz województwa olsztyńskiego na klątwę watykańską z 1949 roku*, KMW, 2002, nr 3, ss. 407–419.

¹¹⁷ Pozostałe to: Zjednoczony Kościół Ewangeliczny RP, Zjednoczenie Kościołów Chrystusowych Wyznania Ewangelicznego w Polsce, Zjednoczenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego, Kościół Braci Polskich Unitarian, Stowarzyszenie Świeckiego Ruchu Misyjnego „Epifania”, Kościół Chrześcijań Wiary Ewangelicznej, Zrzeszenie Religijne Christian Science, Polski Kościół Zjednoczenia Ewangelicznych Chrześcijań Dnia Siódmego, Stowarzyszenie Zborów Badaczy Pisma Świętego, Polski Związek Ewangeliczny.

¹¹⁸ APO, 391/305, k. 403–405, Ministerstwo Administracji Publicznej do wojewodów. Postępowanie przy rejestracji i uznawaniu zrzeszeń mających na celu wykonywanie kultu, I IX 1949.

Rada Główna Świadców Jehowy zdecydowała, aby zarejestrować wyznanie jako stowarzyszenie ogólnopolskie, a poszczególne zbory jako oddziały. Opracowano statut, który władze państwowe odrzuciły, gdyż jak zaopiniowała go służba bezpieczeństwa, „przedstawiał fikcyjny stan organizacji”¹¹⁹. Oficjalnie do 2 lipca 1950 roku, a więc do dnia wydania oficjalnego zakazu działalności Świadców Jehowy, nie zakończono sprawy zarejestrowania organizacji wyznaniowej zgłoszonej pod nazwą Wyznanie Świadców Jehowy (Badaczy Pisma Świętego).

Proces rejestracji poszczególnych zborów w województwie olsztyńskim rozpoczął się we wrześniu 1949 roku, gdy Rada Główna w Łodzi, opierając się na art. 1 i 2 dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 roku oraz art. 1–4 rozporządzenia Ministra Administracji Publicznej w sprawie wykonania powyższego dekretu, zgłosiła istnienie grup w Mrągowie, Kętrzynie, Olsztynie, Ostródzie, Pisz, Klimach, Mostkowie i Babiaku (a przynajmniej o tylu wiemy) do Ministerstwa Administracji Publicznej. Jednocześnie upoważniła zarządy tych grup do podjęcia dalszych kroków rejestracyjnych na szczeblu powiatu i województwa. W przypadku każdej z nich podano, zgodnie z przepisami, trzyosobowy skład zarządu¹²⁰.

Po otrzymaniu odpowiednich informacji Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego nakazał wszystkim starostom, aby wezwali kierowników poszczególnych zborów starających się o rejestrację i zawiadomili ich o warunkach koniecznych do spełnienia tej czynności. I rzeczywiście, w dniach od 29 października do 3 listopada 1949 roku do Urzędu Wojewódzkiego wpłynęły stosowne podania Świadców z Mrągowa, Kętrzyna, Olsztyna, Ostródy, Mostkowa, Pizsa i Babiaka (znowu nie wiemy, czy jest to pełen wykaz), o czym administracja poinformowała niezwłocznie urząd bezpieczeństwa¹²¹.

W formularzach ujęto skład zarządów i na każdym dokumencie znalazły się – co zaznaczono ręcznym dopiskiem – „dobrowolne” podpisy 15 wyznawców. Warto też dodać, że na wszystkich znanych nam drukach zaznaczono: „Wyznanie nasze wzorem postępowania Jezusa nie prowadzi rejestru wyznawców, respektując wolność wyznania i sumienia”. W tym czasie w składzie zarządu zboru w Klimach nie było już Jana Pawłowskiego (ale nadal – jak podawano – sala modlitw mieściła się w jego domu)¹²².

Wszystkie zbory zgłosiły się do rejestracji jako oddziały stowarzyszenia, bez etatowych pracowników, a jako sale modlitw wskazywano mieszkania i domy prywatne. Dotyczyło to także Olsztyna, gdzie w miejsce wciąż zamkniętej Sali Kró-

¹¹⁹ S. Wypych, op. cit., s. 10.

¹²⁰ APO, 391/304, k. 494, Rada Główna Wyznania Świadców Jehowy do Kazimierza Mamaja, 21 X 1949.

¹²¹ APO, 391/304, k. 9, 23, 25, UW w Olsztynie do starostów powiatowych, 22 X 1949; ibidem, k. 28, 62, 122, 156, 181, UW do WUBP w Olsztynie [1949].

¹²² APO, 301/304, k. 37–40, Formularz zgłoszenia zboru w Mrągowie; ibidem, k. 69–72, Formularz zgłoszenia zboru w Kętrzynie; ibidem, k. 97–100, Formularz zgłoszenia zboru w Olsztynie.

lestwa spotkania odbywały się w mieszkaniu przy ulicy Waryńskiego. Ponadto zbory deklarowały brak nieruchomości, wyposażenia technicznego (zwłaszcza maszyn drukarskich) oraz informowały, że utrzymują się z „dobrowolnych składek”. Wszystkie formularze wypełniono zresztą według jednakowego wzorca, użyto tych samych słów, niewątpliwie stosownie do wskazówek przysłanych z łódzkiej centrali.

Podczas procesu rejestracyjnego Świadkowie naturalnie prowadzili stałą działalność. Tadeusz Wincenciuik, o czym doniesiono do urzędu bezpieczeństwa, zakładał, że obsługiwany przezeń obwód 27 trzeba będzie podzielić na dwa mniejsze¹²³. Jednak wszystko to działo się w warunkach trwającej od jesieni 1948 roku nieustannej „wojny podjazdowej” między wiernymi a władzą administracyjną.

W raportach urzędu bezpieczeństwa Świadkowie Jehowy wyrastali, także w porównaniu z poprzednimi doniesieniami z 1947 i z pierwszej połowy 1948 roku, na skupisko sięjące poważne zagrożenie i oddziałujące destrukcyjnie na lokalne wspólnoty. Od początku 1949 roku bodajże najbardziej zatrważające informacje płynęły z powiatu kętrzyńskiego. Tam Świadkowie nastawiali się na „przebywanie w terenie i propagowanie wrogich rasji”, głosili koniec świata, a „po każdej takiej przeprowadzonej akcji propagandowej chłopci opuszczają ręce do pracy, tracili nadzieję pobytu na tut. terenach, wierzyli w słabość polityki rządu. Ogólnie biorąc pod uwagę, to gdyby nie stawiane było kontry działalność [!] ze strony naszego Urzędu p-ko św. Jehowy, storpedowane zostałyby przedsięwzięcia rządu i Partii na wsi”. Niemniej zdarzały się także lepsze, z punktu widzenia władz, wiadomości – bo gdy Świadkowie próbowali „organizować zebrania”, to natychmiast zatrzymywała ich milicja, karano ich na drodze administracyjnej i zabierano literaturę¹²⁴. Jako przykład takich działań wymieńmy zatrzymanie 12 lutego 1949 roku trzech osób: Antoniego Podbielskiego, mieszkańca Nowogródka, Genowefy Mazurek z powiatu bartoszyckiego i Emilii Demkowicz z Zakrzewa w powiecie braniewskim. Za pretekst posłużyło niezgłoszenie do MO tymczasowego pobytu oraz fakt, że skoro Świadkowie Jehowy nie są w powiecie zarejestrowani, to automatycznie nie mają prawa do jakiegokolwiek działalności. Zamierzano ich ukarać na drodze karno-administracyjnej za nieprzestrzeganie ustawy regulującej działalność wyznań religijnych, potem jednak zapowiedziano zgłoszenie sprawy do prokuratury. Jak ten incydent się zakończył – tego nie wiemy. Gdy na przełomie września i października 1949 roku do powiatu kętrzyńskiego przyjechał Wiktor Schnell, na krótko przeniesiony z biura w Łodzi do obwodu 27, od razu go zatrzymano i przekazano w ręce Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie; jednak został zwolniony¹²⁵.

¹²³ IPN Bi, 084/93, k. 13, Sprawozdanie Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za styczeń 1949.

¹²⁴ IPN Bi, 084/100, k. 292, Raport kierownika Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za 1–30 XI 1948; IPN Bi, 084/285, k. 12, Sprawozdanie PUBP w Kętrzynie za 20 I–20 II 1949.

¹²⁵ IPN Bi, 084/93, k. 29, Sprawozdanie Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za luty 1949; IPN Bi, 084/285, k. 3, Sprawozdanie PUBP w Kętrzynie za 20 I–20 II 1949; IPN Bi, 0090/527/1, k. 24–29, Protokół z przesłuchania Wiktora Sznella, 8 VI 1950.

Podobnie działał urząd bezpieczeństwa w powiecie mrągowskim. Gdy do Mikołajek w styczniu 1949 roku przybył z kolei Stanisław Wasilak, zawiadujący wtedy okręgiem 27, również i jego natychmiast zatrzymano, zwolniono zaś dopiero po konsultacji z zastępcą szefa urzędu bezpieczeństwa w Olsztynie. Szczególną podejrzliwość wywołał fakt, że Wasilak miał przy sobie książki drukowane cyrylicą, a wydane w USA. Ofiarą funkcjonariuszy padł wówczas także zbiór różnych wydawnictw religijnych (zapewne przeznaczonych do rozpowszechniania) Marii Karlicz w Mikołajkach¹²⁶. Wydaje się, że właśnie na początku 1949 roku, co było pochodną polityki państwa na terenie całego kraju¹²⁷, odbywały się zmasowane działania przeciwko wyznaniu, gdyż również w powiatach lidzbarskim i węgorzewskim przeprowadzono wśród Świadków rewizje i ujawniono „wiele niedozwolonych książek”¹²⁸. Warto zauważyć, że w sprawozdawczości z tego okresu znajdowano dla nich coraz więcej miejsca. I tak: „Obiektowi Nr X” (tak w 1949 r. urząd bezpieczeństwa nazwał Świadków Jehowy) w 12-stronicowym sprawozdaniu dotyczącym życia religijnego w województwie olsztyńskim, za styczeń 1949 roku, poświęcono całą stronę. Oczywiście w raportach starostów i powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego natrafiamy na liczne informacje i donosy na temat organizowanych zebrań czy spotkań różnych grup Świadków. Trwało to, z różnym nasileniem, do czerwca 1950 roku. W lutym 1950 roku Starostwo Powiatowe w Kętrzynie dostarczyło wykaz 16 książek i broszur skonfiskowanych Świadkom. Były to głównie dzieła Josepha Franklina Rutherforda, kierującego wyznaniem w latach 1917–1942, oraz druki anonimowe. Z rozpędu dołączono książkę znanego z działalności wydawniczej katolickiego księdza Franciszka Bogdana, którą zapewne także znajdowała się w posiadaniu Świadków Jehowy. Wśród innych wiadomości z maja 1950 roku odnajdujemy i taką, że do Ornety przyjechała 18-osobowa grupa Świadków Jehowy, a jeden z uczestników miał aparat fotograficzny. Osobę tę zatrzymano, przesłuchano, kliszę zaś skonfiskowano¹²⁹.

Rada Główna próbowała przeciwdziałać opisywanym szykanom, wysyłała do powiatowych urzędów bezpieczeństwa informacje o występowaniu na ich terenach grup Świadków Jehowy. Przykładowo czytamy: „Na terenie wsi Jakubowo pow. Mrągowo zamieszkuje grono naszych wyznawców, którzy zgodnie z nakazem Słowa Bożego według listu ap. Pawła do Żydów 10:25 zgromadzają się do wspólnej

¹²⁶ IPN Bi, 084/93, k. 13, Sprawozdanie Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za styczeń 1949.

¹²⁷ W. Kaszewski, op. cit., s. 65–66, 97–99; R. Michalak, op. cit., s. 135–136.

¹²⁸ APO, 391/108, k. 365, Sprawozdanie SP w Lidzbarku Warmińskim za styczeń 1949.

¹²⁹ IPN Bi, 0090/527/1, k. 8–9, Rada Główna Wyznania Świadków Jehowy do PUBP w Mrągowie, 26 II 1949; IPN Bi, 084/93, k. 99, Sprawozdanie Sekcji V Wydziału V WUBP w Olsztynie za wrzesień 1949; IPN Bi, 084/285, k. 80, Sprawozdanie PUBP w Kętrzynie za 20 VIII–24 IX 1949; IPN Bi, 084/195, k. 356, Sprawozdanie PUBP w Węgorzewie za 20 V–20 VI 1949; IPN Bi, 084/162, k. 181, Sprawozdanie PUBP w Ostródzie za 20 IX–20 X 1949; APO, 3912/293, k. 94, SP w Kętrzynie do UW w Olsztynie, 20 II 1950; IPN Bi, 084/95, k. 50, Sprawozdanie z pracy Wydziału V WUBP w Olsztynie za maj 1950.

modlitwy, korzystając z pociechy wyznaniowej”. Zebrania te odbywały się każdą niedzielę o trzynastej u Michała Guni, natomiast odpowiedzialny za grupę był Eugeniusz Kotowski z Mrągowa. Powoływano się na art. 18, 19, 27 ustawy z 11 marca 1932 roku o zgromadzeniach, według której spotkania religijne nie wymagały zgłoszenia. Jednak – twierdzono dalej – Świadkowie Jehowy wołają o nich zawiadomić urząd bezpieczeństwa, ponieważ poprzednio nachodzono ich „ze strony czynników MO, jakie w niektórych przypadkach są niedostatecznie uświadomione, co do zasięgu cytowanych przepisów”¹³⁰.

Oczywiście suche przekazy o zatrzymaniach nie oddają całego obrazu sytuacji: „Ksiądz widząc ogromne zainteresowanie ludzi, nasławił na nas milicję i w nocy arestowano nas i wtrącono do zimnej piwnicy pomimo 30 stopni mrozu. Po nie przespanej nocy przewieziono nas do powiatówki [Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego] na śledztwo. Przesłuchiwano nas oddzielnie. Prowokowano do przeciw sobie. [...] Przez następne trzy dni siedzieliśmy w malutkich celach (2 m × 1,5 m) i bardzo niskich. Czuliśmy się i wyczerpani brakiem powietrza, ale i tam rozmawialiśmy z więźniami. Czwartego dnia, późnym wieczorem, zwolniono nas i oddano literaturę. [...] Ponieważ książki były legalne, nie konfiskowano ich nam, ale czasem zwracano uwagę na niektóre z nich np. *Dobrobyt pewny, Rząd*”¹³¹.

Następnym elementem, który przyczynił się do wzrostu niechęci władz państwowych do Świadków i stanowił podstawę nowych oskarżeń, okazała się akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, prowadzona od 16 kwietnia do 18 maja 1950 roku. Z punktu widzenia państwa przedsięwzięcie to miało nie tylko wymiar międzynarodowy, służąc popieraniu politycznej inicjatywy ZSRR, lecz także stało się testem sprawności aparatu władzy: zarówno organów przymusu, jak i samej partii oraz rozmaitych jej przybudówek, zwłaszcza młodzieżowych. Przy okazji znamionowało zaostrzenie polityki państwa wobec Kościołów. Asygnaty wspomnianego dokumentu wymagano także od duchowych Kościołów i związków wyznaniowych, odmowę złożenia podpisu traktowano jako poparcie dla „amerykańskich imperialistów” i sprzeciw wobec „pokojoyej polityki ZSRR”¹³².

Świadków Jehowy, których wiara oparta jest na przekonaniu o zbliżającej się zagładzie istniejącego świata i ustanowieniu potem Królestwa Bożego na ziemi, cechuje prowadzenie życia zgodnego z zasadami Ewangelii, przede wszystkim tymi odrzucającymi przemoc. Stąd potępienie wojen, a także obwinianie nie tylko państw, lecz także innych Kościołów chrześcijańskich o popieranie agresji. Budowało to pokojowy etos Świadków, wyrażający się konsekwentnym nieakcep-

¹³⁰ IPN Bi, 0090/527/1, k. 8–9, Rada Główna Wyznania Świadków Jehowy do PUBP w Mrągowie, 26 II 1949.

¹³¹ Jan Wilk – Nowogród, s. 148.

¹³² A. Dziurok, *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012, s. 82.

towaniem służby wojskowej (także w formacjach pomocniczych), a tym bardziej bezpośredniego udziału w akcjach zbrojnych, nawet tych uważanych za „sprawiedliwe”. Ostateczne rozwiązanie – Armagedon – ma także nastąpić z woli Boga i za jego sprawą, bez udziału ludzi. Ponadto Świadków obowiązuje, stosowana z różnym natężeniem, zasada neutralności wobec państwa, dostrzegalna w nieangażowaniu się wiernych w jego struktury i odmowie udziału w działaniach niezgodnych – według wyznawców – z prawem Bożym i mogących wywołać konsekwencje sprzeczne z pokojową nauką Ewangelii. W istocie przyjęcie takich zasad skutkuje odrzuceniem dużego segmentu funkcji państwa. Dotyczy nie tylko sprawowania urzędów państwowych, lecz także uczestnictwa w wyborach czy rytuałach państwowych. Nie oznacza to jednak całkowitego odrzucenia władzy świeckiej: jest ona bowiem ustanowiona przez Boga i należy być jej posłusznym, lecz tylko wtedy, gdy jej decyzje nie są sprzeczne z prawem Bożym. Pogląd taki wynika z uznawania wyższości władzy boskiej nad świecką. Dopiero jeśli nie zachodzi kolizja, Świadkowie mają obowiązek dostosowania się do decyzji państwa¹³³.

Nie wiemy, czy ustalenie o niepodpisaniu apelu przez Świadków Jehowy zapadło na szczelbu ich władz centralnych czy też stanowiło naturalną oddolną reakcję na pierwszą tak wielką mobilizację państwa od czasu wyborów z 1947 roku. Uzyskane przez nas informacje pochodzą głównie z przesłuchań prowadzonych w drugiej połowie 1950 roku, już po delegalizacji wyznania. Oczywiście w takiej sytuacji, aby uniknąć oskarżeń o zorganizowane przeciwdziałanie polityce państwa, Świadkowie tłumaczyli swoje zachowanie indywidualnymi decyzjami. Tymczasem także kierownictwo lokalne, w tym Tadeusz Wincenciuk, kontaktujący się z innymi będącymi jeszcze na wolności reprezentantami wyznania (większość członków Rady Głównej aresztowano już 22 kwietnia 1950 r.), musiało ustosunkować się do opisywanej sprawy. „Doszliśmy – twierdził on – do wniosku, że nie należy podpisywać »listy pokoju«, bo jest to sprawa czysto polityczna, światowa, więc lepiej będzie, gdy Świadkowie Jehowy będą w tej sprawie neutralni”. Następnie uzasadniał: „Na podstawie Biblii nie należałoby podpisywać i mieszać się w sprawy polityki”. Niemniej przedstawiając to stanowisko, zaznaczył, że ostateczna decyzja jest sprawą osobistą każdego Świadka¹³⁴. Gdy w Pieszku na początku maja 1950 roku odbyło się zabranie sług obwodu 27a, jego kierownik Roman Szczygielski oświadczył, że „ci co podpisują to są fałszywe, bo podpisują, a co innego myślą”, jednak później dodał: „każdy ma prawo decydować o sobie”. Takie stanowisko przekazano w zborach¹³⁵.

¹³³ Szerzej na ten temat: W. Modzelewski, *Pacyfizm. Wzory i naśladowcy*, Warszawa 2000, ss. 364–385.

¹³⁴ IPN Bi, 0090/585/1, k. 14–16, Protokół z przesłuchania podejrzanego Wincenciuk Tadeusz, 25 VI 1950; ibidem, k. 23, Protokół z przesłuchania podejrzanego Wincenciuk Tadeusz, 11 VII 1950.

¹³⁵ IPN Bi, 0090/562/1, k. 85, Protokół z przesłuchania w charakterze podejrzanego Czesława Stankiewicza, 26 X 1950.

W sumie Świadkowie odmawiając podpisania apelu, posługiwali się argumentami o niezgodności tego aktu z Pismem Świętym: „Lecz osobiście listy pokoju nie podpisałem, dlatego że nie jest to zgodne z prawem Bożym”, „Nie podpisałem kierując się przesłaniem Pisma Świętego”¹³⁶, lub: „Na ten temat nie prowadziłam rozmowy z innymi Św. Jehowy, a wyłącznie sama kierując się własnym umysłem, nie podpisałam Apelu Sztokholmskiego. Uczyniłam to dlatego, że w piśmie świętym przewidziany jest, iż pokój może dać tylko Jehowa i dlatego nie podpisałam listy pokoju, bo ludzie pokoju nie ustanowią”¹³⁷. Zdarzały się także inne zachowania: „Ja Apel Sztokholmski podpisałam, gdyż nie wiedziałam, że podpisanie jest sprzeczne z ewangelią. Ja uważam, że podpisując Apel stanęłam w kolizji z wyznaniem. Ja chcę pokoju, ale od Jehowy”¹³⁸. Czasami niepodpisanie dokumentu wynikało z przyczyn prozaicznych: „W rzeczywistości sam nie podpisałem apelu Sztokholmskiego, bo nikt u mnie z listą nie był, a jeżeli byłby i tak bym nie podpisał, bowiem w oparciu o teksty biblijne pokój ma stworzyć nam Jechowa”¹³⁹; „Na pytanie prokuratora Świadek zeznaje – apelu sztokholmskiego nie podpisałem, ponieważ nie przyszedł nikt do mnie z tym”¹⁴⁰ lub „Osobiście Apelu Pokoju nie podpisałam, i też mi nikt nie mówił, bym takowy podpisała”¹⁴¹.

Niekiedy brały górę postawy obronne: „W chwili przyjścia trujki [!], która zbierała podpisy pod apelem, wyszłam z biura po to, aby nie być obecna i nie podpisać”¹⁴², albo: „Oskarżona razem z kilkoma innymi osobami nie chciała podpisać Apelu Sztokholmskiego, jednak przekonałem ich, że to nie narusza ich swobód religijnych i wówczas podpisały Apel Sztokholmski”¹⁴³. Jednak w niektórych przypadkach Świadkom Jehowy nie nasuwały się żadne wątpliwości: „[...] ja jestem członkiem Gminnej Rady i w czasie zbiórki podpisów pod listą pokoju, zostałam wybrana do zbierania tychże, co wykonywałam na terenie Kajkowa [...]. Sama Apel Pokoju podpisałam, bo nie widzę tu nic sprzecznego z wiarą”¹⁴⁴, czy „Jestem zwolennikiem pokoju ustanowionego przez »Jechowę«, natomiast do Sztokholmskiego Apelu Pokoju jestem neutralnym, mimo iż takowy podpisałam”¹⁴⁵.

Wprawdzie oficjalnie w województwie Apel Sztokholmski podpisało prawie sto procent dorosłych mieszkańców, to jednak raporty urzędu bezpieczeństwa

¹³⁶ IPN Bi, 0090/789/4, k.n., Protokół z przesłuchania świadka Bolesława Kurka, 12 II 1951; IPN Bi, 0090/492, k.n., Protokół z przesłuchania podejrzanego Demkowicza Jarosława, 22 i 23 VI 1950.

¹³⁷ IPN Olsztyn (dalej IPN Ol), 8/1749, k. 22–23, Protokół z przesłuchania Bolesławy Podereckiej, 8 IX 1950.

¹³⁸ IPN Ol, 8/1726, k. 76, Protokół z przesłuchania Eugeniusza Kądzeli, 22 II 1951.

¹³⁹ IPN Ol, 8/1813, k. 22–30, Protokół z przesłuchania Wiktora Fidury, 29 XI 1950.

¹⁴⁰ IPN Bi, 8/1692, k. 79–86, Protokół z rozprawy głównej Bujnowskiego Dominika, 28 XII 1950.

¹⁴¹ IPN Ol, 8/1849, k. 49–50, Protokół z przesłuchania Stefanii Wrzochal, 6 XII 1950.

¹⁴² IPN Ol, 9/535, k.n., Protokół z przesłuchania Janiny Michowskiej, 22 VII 1950.

¹⁴³ IPN Ol, 8/1689, k. 65–70, Protokół z rozprawy głównej w sprawie karnej Litwin Weroniki, 22 I 1951.

¹⁴⁴ IPN Ol, 8/1849, k. 47, Protokół z przesłuchania Janiny-Marianny Pikus, 6 XII 1950.

¹⁴⁵ IPN Ol, 8/1793, k. 11–13, Protokół z przesłuchania Pankracego Kujawy, 21 VII 1950.

mówią o czymś innym. Na pewno nie sygnowało go ok. 25 procent autochtonów, a w powiatach szczycieńskim i mrągowym zdarzały się wsie, w których nie zebrano ani jednego podpisu¹⁴⁶. Natomiast Świadkowie Jehowy okazali się jedyną zorganizowaną grupą, która powołując się na względy religijne, w znacznej części odmówiła uczestniczenia w tym propagandowym obrzędzie. Ich aktywność urząd bezpieczeństwa podsumował w specjalnej tabeli (zauważmy, że nie obejmuje ona wszystkich wyznawców, zob. tabela: *Województwo Olsztyn. Schemat rozmieszczenia św. Jehowy wg powiatów*).

Powiat	Liczba ujętych w ewidencji	Liczba nie podpisujących Apelu Pokoju
Braniewo	57	55
Giżycko	17	17
Ilawa	58	53
Kętrzyn	27	27
Lidzbark	57	52
Mrągowo	41	41
Morąg	12	12
Olsztyn miasto	33	24
Olsztyn powiat	8	6
Ostróda	48	43
Pasłęk	10	10
Pisz	11	4
Węgorzewo	37	6
Razem	416	350

Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Udostępniania (Warszawa), 01283/1451, k. 173, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie do Naczelnika Wydziału III Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, 10 VI 1950.

W takiej sytuacji Świadków Jehowy w województwie olsztyńskim zastała delegalizacja wyznania zarządzona przez Urząd do Spraw Wyznań 2 lipca 1950 roku. Już wcześniej nastąpiły aresztowania, najpierw wybranych członków Rady Głównej (22 kwietnia i 22 czerwca), potem w ramach ogólnopolskiej akcji „J” (*de facto* niebędącej jednorazowym działaniem, lecz rozciągniętej w czasie od

¹⁴⁶ IPN Bi, 084/25, k. 102, Część opisowa do sprawozdania Sekcji I Wydziału I WUBP w Olsztynie za maj 1950; *Biuletyny Dzielne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950*, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 732 (biuletyn nr 469).

21 czerwca do końca listopada 1950 r.) aresztowano blisko 3 tysiące osób. Wśród nich ponad 300 wytypowano do rozpraw karnych, bliżej nieznaną liczbę wiernych postawiono przed Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym¹⁴⁷. W samym województwie olsztyńskim zatrzymano co najmniej 98 osób, spośród nich 24 stanęły w latach 1950–1951 przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Olsztynie¹⁴⁸.

Grzegorz Jasiński, *Die Jehovas Zeugen in Ermland und Masuren nach dem Zweiten Weltkrieg (bis 1950)*

Zusammenfassung

Der Artikel handelt von der Organisation und von der Tätigkeit der Zeugen Jehovas in Ermland und Masuren nach dem Zweiten Weltkrieg bis zur Auflösung dieser Religionsgemeinschaft durch die Staatsgewalt im Juli 1950. Die Zeugen Jehovas besiedelten diese Gebieten sowohl infolge normaler Siedlungsprozesse als auch aufgrund einer Zwangsansiedlung. Diese Gemeinschaft bestand aus drei Gruppen von Gläubigen: aus polnischen Siedlern, aus Ukrainern (aufgrund der sogenannten Aktion "Wisła / Weichsel") und aus Angehörigen der einheimischen Bevölkerung. Sie alle lebten friedlich miteinander. Gemeinsam bildeten sie eine Gemeinschaft, der mehr als tausend Mitglieder angehörten. Seit 1947 wurden sie beobachtet und waren zunehmend Repressalien durch Verwaltungs- und Sicherheitsbehörden ausgesetzt, da man ihre Religion als „amerikanisches Glaubensbekenntnis“ diskreditierte. Oft wurden sie durch Einwohner der Woiwodschaft, durch Vertreter des katholischen Klerus und der evangelischen Kirchen angefeindet.

Übersetzt von *Tomasz Wyzlic*

Grzegorz Jasiński, *Jehovah's Witnesses in Warmia and Mazury after World War II (until 1950)*

Summary

The article concerns the organisation and religious activity of Jehovah's Witnesses in Warmia and Masuria after World War II, to their suppression by the state in July 1950. The appearance of Jehovah's Witnesses in these areas resulted from two natural and forced settlement processes. This community consisted of three groups of followers: Polish settlers, Ukrainians from the "Wisła" deportation action, and local groups cooperating with each other. In total, they formed a group of over a thousand people. From 1947, they were subject to the actions and repressive measures of the state and security authorities as the "American denomination." They often also met with hostility from provincial communities, Catholic clergy and associations of Protestant Churches.

Translated by *Aleksander Pluskowski*

Prof. dr hab. Grzegorz Jasiński
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
gm.jasinski@wp.pl

¹⁴⁷ R. Michalak, op. cit., s. 137–140; W. Kaszewski, op. cit., s. 99–206; IPN BU, 01283/1444, s. 54, Raport dotyczący Świadków Jehowy, 14 XII 1950.

¹⁴⁸ IPN BU, 01283/1451, s. 176–177, Schematyczny wykaz przebiegu akcji „J” na terenie województwa olsztyńskiego w poszczególnych powiatach [b.d.]; B. Łukaszewicz, op. cit., s. 69–70, 96–97, 110–111, 119–120, 134–135, 140, 164–165, 206–207, 225–226, 235–236, 256–257, 270–271, 290–292, 307–308, 332–333, 347–348, 356–357, 370–371, 391–392, 422–423, 442, 516–519, 552–553.

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN)

- Ministerstwo Ziem Odzyskanych, Ministerstwo Administracji Publicznej.

Archiwum Państwowe w Olsztynie (APO)

- Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Starostwa Powiatowe.

Instytut Pamięci Narodowej, Białystok (IPN Bi)

- Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie.
- Powiatowe Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego w województwie olsztyńskim.

Instytut Pamięci Narodowej, Biuro Upowszechniania w Warszawie (IPN BU)

- Świadkowie Jehowy.

Instytut Pamięci Narodowej, Olsztyn (IPN Ol)

- Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie.

Źródła drukowane

Biuletyny Dzielne

- 2004 *Biuletyny Dzielne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950*, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa.

Hiobowie XX wieku

- 1998 *Hiobowie XX wieku. Wspomnienia Świadków Jehowy (Badaczy Pisma Świętego)*, oprac. K. Biliński, Wrocław.

Polityka władz wobec Świadków Jehowy

- 2009 *Polityka władz wobec Świadków Jehowy na Warmii i Mazurach w świetle sprawozdania wojewody olsztyńskiego do Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 16 stycznia 1948 roku*, oprac. A. Kostrzewa, M. Świędrowski, Meritum, t. I, ss. 279–288.

Opracowania

Grelewski Stefan

- 1935 *Wyznania protestanckie i sekty religijne w Polsce współczesnej*, Sandomierz.

Kaszewski Witold

- 2011 *Wierni Jehowie. Dzieje Świadków Jehowy w regionie łódzkim*, Wrocław.

Łukaszewicz Bohdan

- 2013 *Represjonowani na Warmii i Mazurach 1945–1956. Materiały biograficzne*, Olsztyn.

Mańkowski Kwiryn

- 1948 *Kościół i związki religijne w Rzeczypospolitej Polskiej. Zarys stanu prawnego-organizacyjnego*, Warszawa.

Michalak Ryszard

- 2014 *Polityka wyznaniowa państwa polskiego wobec mniejszości religijnych w latach 1945–1989*, Zielona Góra.

Miłosz Jan

- 2004 *Świadkowie Jehowy w Wielkopolsce*, Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej, nr 3(38), ss. 50–54.

Ordowski Jürgen, Scheider Jan

- 2004 *Świadkowie Jehowy w Polsce w latach 1936–1945. Bilans historiograficzny*, w: *Od nacjonalistycznych konfrontacji do porozumienia europejskiego. Rola Kościołów w dziejowej drodze Niemiec i Polski w XIX i XX wieku*, red. Gerhard Besier, Wałbrzych, ss. 164–189.

Ślupina Wolfram

2001 *Persecuted and Almost Forgotten*, w: *Persecution and Resistance of Jehovah's Witnesses During the Nazi-Regime 1933-1945*, ed. Hans Hesse, Bremen, ss. 166-196.

Syrwid Robert

2018 *Starostowie Warmii i Mazur w latach 1945-1950. Szkice biograficzne*, Olsztyn-Białystok-Warszawa.

Tomkiewicz Ryszard

2002 *Reakcja władz województwa olsztyńskiego na klątwę watykańską z 1949 roku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 3, ss. 407-418.



INSTYTUT PÓŁNOCNY
IM. WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO